

# MATERIAŁY NA KONKURS

## CARITAS DIECEZJI WARSZAWSKO – PRASKIEJ

### Szkolne Koła Caritas szansą dla Kościoła w Polsce

#### Ks. Stanisław Słowik

W 2010 r. Caritas w Polsce obchodzi dwudziestolecie swej działalności oraz piętnastolecie powstania Szkolnych Kół Caritas. Wydarzenia te skłaniają do dziękczynienia Bogu za to, że możemy pomagać bliźnim w potrzebie w sposób planowy, zorganizowany i systematyczny. W działalność Caritas w Polsce włączają się już tysiące ludzi dobrej woli, którzy z ogromnym oddaniem służą innym. W niniejszym opracowaniu skupimy się przede wszystkim na Szkolnych Kołach Caritas, które są ewenementem w skali światowej, gdyż żadna Caritas nie prowadzi kół wolontariuszy, złożonych z dzieci i młodzieży w strukturach szkolnych. Po unormowaniu relacji państwo – Kościół stało się to możliwe w naszej Ojczyźnie. Dzięki zaś ogromnemu poświęceniu wielu dyrektorów, nauczycieli i wychowawców bardzo szybko powstały wspólnoty młodych, pragnących pracować dla innych. Obecnie osiągnęły one imponującą liczbę.

### JAK POWSTAŁO PIERWSZE SZKOLNE KOŁO CARITAS W POLSCE?

Jakimi zasadami kierowali się założyciele? Na co warto zwrócić uwagę promując wolontariat młodzieży? By odpowiedzieć na te pytania, przedstawimy historię i ludzi tworzących SKC oraz wartości i zasady, które nimi kierowały.

#### POWSTANIE PIERWSZEGO SKC

Jan Paweł II w 1981 roku przemawiając do przedstawicieli międzynarodowego wolontariatu powiedział: „Jakże nie zachwycać się tym, że we wspólnotach chrześcijańskich rozwijają się grupy wolontariuszy, które pragną służyć braciom, by w ten sposób budować bardziej sprawiedliwy i ludzki świat. Wolontariat stanowi bowiem znak i wyraz ewangelicznej miłości, która jest bezinteresownym darem z siebie samego – darem ofiarowanym bliźnim, zwłaszcza tym najuboższym i potrzebującym”. Jest rzeczą oczywistą korzystanie z pomocy wolontariuszy przez Caritas oraz inne organizacje charytatywne. Od czasu powstania Caritas Diecezji Rzeszowskiej w 1992 r. i tworzenia Parafialnych Zespołów Caritas, co było koniecznością i zarazem szansą w nowej rzeczywistości, spostrzegłem wielką potrzebę angażowania ludzi młodych w działania pomocowe. Wiosną 1995 r. zwróciłem się więc, do kilku szkół średnich i wezwałem młodzież do wspólnej pracy pod hasłem: „Młodzież Rzeszowa – dzieciom i młodzieży Lwowa”. Zbieraliśmy wówczas zarówno pomoce szkolne, jak też odzież, buty i słodczy. Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie – zawsze chętni do pomagania – poczuli się potrzebni, zauważeni i dowartościowani. To oni potem przyszli do mnie i powiedzieli: „A może byśmy tak oficjalnie działali i należeli do Caritas?”. W następstwie tego do Caritas zostało skierowane oficjalne pismo, podpisane przez ówczesnego dyrektora LO Waclawa Polka, przedstawicieli młodzieży oraz animatorkę z ramienia szkoły Marię Kowalską, nauczycielkę fizyki, która inspirowała młodzież do działań charytatywnych. Warto zauważyć, że pismo to ma datę 8 IX 1995 roku. Dzień ten w Kościele jest wspomnieniem Narodzenia NMP – popularnie nazywanym świętem Matki Bożej Siewnej. Po 15 latach dostrzegamy, że był to zasiew

dobrego ziarna na glebę młodych serc, nie tylko w Rzeszowie, ale w całej Polsce. W odpowiedzi na tę prośbę diecezjalna Caritas powołała do istnienia pierwsze Szkolne Koło Caritas: „Caritas Diecezji Rzeszowskiej świadoma owocnej współpracy z dawnym Szkolnym Kołem PCK i w odpowiedzi na prośbę młodzieży II LO (42/16/95) z dn. 8 IX 1995 r., zgodnie ze statutem Caritas Diecezji Rzeszowskiej powołuje Szkolne Koło Caritas przy II LO im. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie. Zakres działalności i współpracy Caritas ze Szkolnym Kołem zostanie ustalony regulaminem zatwierdzonym przez Dyрекcję Szkoły i Caritas”<sup>3</sup>. Pierwsza opiekunka nowej formy katolickiego wolontariatu w szkole, Maria Kowalska, wspominała w 2005 r. z racji jubileuszu: „Od 1992 roku pełniłam funkcję opiekunki Szkolnego Koła PCK w II Liceum Ogólnokształcącym w Rzeszowie jako nauczycielka fizyki. W tym czasie kilkakrotnie zwracał się do nas z prośbą o pomoc w różnych działaniach dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej, ks. Stanisław Słowik. Były to np.: zbiórki darów, opieka nad osobami niepełnosprawnymi podczas organizowanych dla nich imprez, praca w magazynie Caritas itp. Odpowiedź młodzieży była zawsze pozytywna, bardzo chętnie włączała się do prac organizowanych przez Caritas. Wówczas z młodzieżą doszliśmy do wniosku, że włączymy się w działalność Caritas, ponieważ w naszym mieście w 1992 roku została ustanowiona przez Ojca Świętego Jana Pawła II nowa diecezja. 8 września 1995 roku, po uzyskaniu zgody Dyrekcji Liceum, – Dyrektor Caritas powołał nasze Szkolne Koło, które następnie zatwierdził Biskup Rzeszowski Kazimierz Górny. Zasadniczy cel pracy koła pozostał ten sam – pomoc potrzebującym, jednak motywacja chrześcijańska stała się bardziej wiarygodna. Nasze działanie wyszło poza ramy pomocy materialnej, staraliśmy się być bliżej człowieka. Tym samym spełniał się cel wychowania młodego człowieka w duchu miłosierdzia, miłości bliźniego i pełnego współdziałania z Kościołem. Bo Caritas – jak zinterpretował jeden z bardzo czynnych członków naszego koła Tomasz Bąk (obecnie już kapłan) – to: Chrystusowa Akcja Rozwoju i Tworzenia Aktywności Społecznej. I dodam, że w wyniku tej aktywności w 1998 r., ówczesna przewodnicząca koła Ewelina Sołtys została jedną z „Ośmiu Wspaniałych” konkursu ogólnopolskiego.

Praca naszego koła była prowadzona na różnych polach, jako przykłady mogę podać:

- pomoc potrzebującym uczniom II LO w formie okresowych stypendiów bądź zasiłków losowych;
- pozyskiwanie funduszy dla koła przez organizowanie koncertów; na których uczniowie II LO ujawnili swoje talenty i umiejętności;
- pomoc chorym niepełnosprawnym z naszej szkoły bądź spoza niej;
- czynny udział w kwestach na rzecz bezdomnych w dniu Wszystkich Świętych;
- organizowanie oprawy scenicznej imprezy z okazji Św. Mikołaja w Filharmonii Rzeszowskiej (uczniowie pisali scenariusz spektaklu i sami go prezentowali);
- zbiórka darów dla rodzin wielodzietnych, Polonii lwowskiej, misji w Afryce, Domu Dziecka w Rzeszowie itp.;
- odwiedzanie chorych dzieci w szpitalu nr 2 i pensjonariuszy w Domu Pomocy na Baranówce oraz uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Lubelskiej, połączone ze śpiewem kołęd i innymi występami;
- czynny udział w organizowaniu Olimpiad dla Niepełnosprawnych;
- pomoc w rozprowadzaniu świec wigilijnych, baranków wielkanocnych i okolicznościowych cegiełek.

Równolegle z działalnością charytatywną pogłębialiśmy naszą formację chrześcijańską poprzez comiesięczne spotkania Koła, na których staraliśmy się lepiej poznać naukę Kościoła, a także pielgrzymowaliśmy do różnych sanktuariów i miejsc modlitwy, np.: Tyńca, Łagiewnik, Kalwarii Zebrzydowskiej, Wadowic, Kalwarii Paławskiej, Komańczy, czy Dębowca. Ważnym wydarzeniem było uczestnictwo w Eucharystii sprawowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II w Siedlcach (10 czerwca 1999 r.). Poprzez tę pracę u uczniów kształtowane były: wrażliwość, szlachetność czynów, dostrzeganie potrzeb drugiego człowieka, chęć poświęcenia własnego czasu dla innych, wyzbywanie się egoizmu i wygodnictwa. Dla przykładu podam takie zdarzenie: do szkoły zaczęła uczęszczać uczennica, która podczas prac polowych, w wieku pięciu lat, straciła prawą rękę i część lewej. Postanowiliśmy jej pomóc i zakupić bioprotezy w niemieckiej firmie Ottobock. Dzięki nadzwyczajnemu zaangażowaniu wszystkich członków Koła zebraliśmy kwotę 40 tys. zł, która pozwoliła na zakup bioprotezy oraz opłacenie kilkudniowego

instruktażowego pobytu w Niemczech. Opiekowałam się Kołem do ostatniego dnia mojej pracy, to jest do czerwca 2002 r., kiedy to musiałam opuścić szkołę i przejść na emeryturę. Dodam jeszcze osobistą refleksję, że zaangażowanie w Szkolnym Kole Caritas było dla mnie czasem najowocniejszej pracy społecznej, okresem najlepszej współpracy i zrozumienia z uczniami; czasem, w którym czułam się autentycznym i potrzebnym wychowawcą. Niech mi wolno będzie zakończyć słowami listu z 3 XII 1996 r., jaki otrzymaliśmy z Watykanu od Ojca Świętego jako odpowiedź na nasze pismo. List podpisał w imieniu papieża abp Leonardo Sandri: «Szkoła powinna konkretnie służyć życiu i przygotować do życia: tzn., powinna formować, a nie po prostu informować człowieka». Potwierdzeniem tej prawdy są słowa pierwszej przewodniczącej I SKC, już jako dorosłej i mężatki, Magdaleny Pocałuń - Dydycz: „Czynienie posługi stało się dla nas nałogiem, ponieważ praca w Szkolnym Kole Caritas uczyła właśnie służenia innym. To ziarno zostało we mnie zasiane na zawsze. Nie boję się odwiedzin u chorych, ponieważ nauczono mnie nieść do szpitali obrazki z wizerunkiem Maryi Pocieszycielki. Nie uciekam przed cierpieniem i śmiercią, ponieważ widziałam młodego chłopca umierającego w rzeszowskim hospicjum ze spokojem i godnością dorosłego człowieka. Ojciec Święty w wywiadzie udzielonym Vittorio Messoriemu tak mówił do młodych: «Nie jest wcale najważniejsze, co ja wam powiem – ważne jest to, co wy mi powiecie. Powiecie niekoniecznie słowami, powiecie waszą obecnością, waszym śpiewem, może nawet waszym tańcem, waszymi inscenizacjami, wreszcie waszym entuzjazmem». Ukazał mi się w tych słowach cały sens działalności Koła, które starałam się współprowadzić jako licealistka. Tańczyliśmy o radość, śpiewaliśmy o chleb i życie. Byliśmy nadzieją”.

Dyrektor szkoły J. Cypryś uważa, że Szkolne Koło Caritas działające w II Liceum Ogólnokształcącym „na trwałe wpisało się w klimat i formułę wychowawczą tej szkoły. Jego działalność na forum miasta i diecezji przynosi wiele wymiernych efektów i jest źródłem radości dla wielu ludzi, zwłaszcza potrzebujących. Dla mnie jako nauczyciela najważniejsza jest jednak rola, jaką uczestnictwo w Kole odgrywa w procesie kształtowania osobowości u uczniów. Jakby na przekór dzisiejszym trendom wynikającym ze znieczulicy, zamykania się, komunikacji wirtualnej czy wyścigu szczurów, uczniowie uczą się wrażliwości, poszukiwania potrzebujących i szukania sposobów niesienia im pomocy. Uczestnicząc w jednostkowych akcjach jak kwesty, spotkania opłatkowe czy ze św. Mikołajem, a przede wszystkim poprzez codzienną pracę w świetlicach, domach dziecka, hospicjach, młodzież dzieli się sobą z potrzebującymi. Dane mi było widzieć łzy szczęścia u moich uczniów, którzy cieszyli się, iż komuś pomogli i sprawili radość. W sposób szczególny Szkolne Koło Caritas realizuje misję II LO, którą wyraża myśl Andrzeja Frycza Modrzewskiego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”, bowiem przygotowuje obywateli otwartych, wrażliwych i aktywnych, co dobrze rokuje na przyszłość naszej Ojczyzny.

Patrząc na młodzież z Koła Caritas przypominają mi się słowa, które pewien kapłan wypowiedział do Pielgrzymki warszawskiej: „Nadszedł czas, aby młodzież zaczęła szpanować dobrem”. I myślę, iż „caritasowcy” to realizują, traktując dobro jako ogromną wartość, którą sięją wokół. Dlatego z okazji 10-lecia szkolnego koła ustanowiliśmy honorową odznakę „Homo homini frater est”, by przypominała tę prawdę o powołaniu do miłości do drugiego człowieka, a zarazem była wyrazem uznania dla mądrości twórców szkolnych kół Caritas, których idea narodziła się w II LO”.

## **SZKOLNE KOŁA CARITAS W POLSCE**

Ta forma szkolnego wolontariatu szybko zyskała popularność w diecezji rzeszowskiej. SKC zaczęły powstawać zarówno w szkołach podstawowych, gimnazjach jak i w średnich. Od początku przyjęto zasadę, że dyrekcja szkoły kieruje prośbą do diecezjalnej Caritas o powołanie koła, wyznaczając nauczyciela szkoły na opiekuna. Koło powołuje dyrektor Caritas, a biskup diecezjalny je zatwierdza i przekazuje pismo do dyrekcji szkoły z regulaminem SKC. Biskup mianuje również kościelnego asystenta, którym zwykle zostaje ksiądz uczący w danej szkole. Tak więc, SKC jest organizacją młodzieżową działającą na terenie szkoły (zgodnie z odpowiednimi rozporządzeniami MEN), za wiedzą jej dyrektora. Ważną rolę w SKC odgrywa jego opiekun – nauczyciel oraz asystent kościelny, który sprawuje opiekę duchową i czuwa nad tym, aby działalność koła była zgodna z nauczaniem Kościoła katolickiego oraz włącza się w pracę nad formacją jego

członków. Formacja ta ma ewangeliczny wymiar. Zadania Koła wynikają z Chrystusowego przykazania miłości bliźniego. SKC zaczęły rozwijać się nie tylko w diecezji rzeszowskiej, ale tą formą pracy z dziećmi i młodzieżą zainteresowali się dyrektorzy innych diecezjalnych Caritas w Polsce. Do powoływania SKC w innych diecezjach przyczyniły się publikacje w kwartalniku Caritas oraz dyskusje na spotkaniach dyrektorów Caritas, zainteresowanych włączaniem ludzi młodych w działalność tej instytucji. Rzeszowska Caritas napisała pierwszy regulamin SKC, który stał się podstawą funkcjonowania tej organizacji w szkole. Powoływanie SKC w wielu diecezjach wywołało kilkakrotne dyskusje na temat regulaminu i statusu prawnego. Przez Caritas Polska została przygotowana propozycja ramowego regulaminu SKC, z którego (z modyfikacjami) korzysta obecnie większość kół w Polsce. Wielkim mankamentem w pierwszych latach działalności katolickiego wolontariatu w szkołach był brak materiałów formacyjnych. Z biegiem lat, na wzór Parafialnych Zespołów Caritas, Caritas Polska zaczęła wydawać zeszyty formacyjne pomagające organizować miesięczne spotkania w szkole. Te zeszyty ukazują się systematycznie od kilku już lat. W 2009 r. Caritas Polska opublikowała „Podręcznik Opiekuna Szkolnego Koła Caritas”, a rok wcześniej broszury promujące wolontariat młodzieżowy. Z pewnością chęć pomagania bliźnim była i jest podstawą włączania się dzieci i młodzieży w działalność SKC. W angażowaniu się młodych w pracę szkolnego koła pomaga altruistyczna postawa rodziców i ich zachęta. Nie bez znaczenia jest również „moda na wolontariat”, a także pozytywne przykłady działań podejmowanych przez młodych w SKC. Obecną trudnością w działaniu SKC, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, jest likwidacja i łączenie szkół. Każdy rozwinięty intelektualnie, moralnie i duchowo człowiek ma wewnętrzną satysfakcję z tego, że udało się mu zrobić coś dobrego. Taką potrzebę niewątpliwie odczuwają ludzie młodzi. Tym bardziej, że wielu z nich czerpie motywację pomagania innym ze swych przekonań religijnych. To one, wyniesione z domu i podbudowane dobrą katechezą a także osobistym zaangażowaniem opiekuna, procentują czynną miłością bliźniego i stanowią zasadniczy motyw zostania wolontariuszem Caritas. Bardzo ważną jest postawa opiekuna SKC. Zwykle zostaje nim nauczyciel, który już pogłębił swój związek z Kościołem poprzez obecność na Oazach, czynne uczestnictwo w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, Akcji Katolickiej itp. Ale bywa, że do pracy z młodzieżą w SKC zgłaszają się nauczyciele i katecheci, choć nie są szczególnie związani z własną wspólnotą parafialną. W wielu wypadkach, zaangażowanie w działalność charytatywną sprzyja pogłębieniu tego związku.

## **MŁODZI NADZIEJĄ CARITAS**

Benedykt XVI mówił do polskich biskupów w Watykanie 28 XI 2005 roku: „Bardzo wielu młodych ludzi przejawia głęboką wrażliwość na potrzeby innych, zwłaszcza biednych, chorych, samotnych, niepełnosprawnych. Dlatego chętnie podejmują różne działania, by nieść pomoc potrzebującym. Istnieje też autentyczne zainteresowanie sprawami wiary i religii, potrzeba bycia razem w zorganizowanych i nieformalnych grupach oraz chęć doświadczenia Boga. (...) Wielką zatem szansą wychowawczą jest rozwój wolontariatu, który będzie inspirowany duchem ewangelicznym. Może warto byłoby tworzyć młodzieżowe zespoły Caritas w parafiach czy szkołach”. Nagłącym, a jednocześnie poważnym zadaniem Kościoła w Polsce, jest zwiększenie liczby Parafialnych Zespołów Caritas i odmłodzenie wolontariatu parafialnego. Do tego potrzeba „młodej krwi” – dzieci i młodzieży, którzy swoją energią i entuzjazmem oraz inwencją twórczą ożywią parafialny wolontariat. Dlatego opiekunowie SKC winni ukazywać młodzieży wielkie pole do działania w parafiach, w których mieszkają, a proboszczowie powinni umiejętnie „przejmować” i angażować młodzież. Kto ma młodych – ma nadzieję na przyszłość. Jest to nie tylko nośne hasło, ale wielkie zadanie dla parafii, zwłaszcza dla duszpasterzy oraz katolickich nauczycieli i wychowawców. Posłużę się wypowiedzią młodego człowieka, Wojtka, wolontariusza o otwartym i dobrym sercu. Gdy ukończył Politechnikę Rzeszowską, wyznał: „Wszystko zaczęło się w IV LO. Wtedy to koleżanka zachęciła mnie do pomocy w terapii zajęciowej z wychowankami Domu Dziecka przy ul. Nizinnej. Przez dwa lata zaprzyjaźniliśmy się z malcami. W międzyczasie zostałem jednym z laureatów pierwszej ogólnopolskiej edycji „Ośmiu wspaniałych”. Czegoś jeszcze mi brakowało. Zapytałem więc w Towarzystwie Pomocy im. św. Brata Alberta, czy mógłbym pomagać bezdomnym? Powiedziano mi, że na tego rodzaju pomoc jestem zbyt młody i niedoświadczony. Dlatego po sąsiedzku

zajrzałem do Caritas, z tym pytaniem, jak mógłbym pomagać innym? Usłyszałem: „Zorganizuj Szkolne Koło Caritas w swoim IV Liceum”. I zorganizowałem. Podzieliłem się przemyśleniami z przyjacielem Krzysztofem Stodolakiem. W krótkim czasie zachęciliśmy uczniów z młodszych klas. Najpierw włączaliśmy się w akcje przygotowywane przez Caritas Diecezji Rzeszowskiej, później zaczęliśmy organizować własne, nieduże przedsięwzięcia charytatywne, na jakie było nas stać. Opiekunem świeckim Koła była nasza kochana pani wychowawczyni prof. Anna Gwiżdż, zaś opiekunem duchowym był o. Grzegorz Kluz, dominikanin. Z jego pomocą finansową kupiliśmy gitarę dla dzieci z domu dziecka w Żyznowie. Sporo było tych akcji. Szybko nadszedł koniec licealnej edukacji – wydawałoby się koniec przygody z Caritasem. Jednak ta rozłąka stała się początkiem Caritas Accademica Politechniki Rzeszowskiej. Z inicjatywy dr Witolda Mazurkiewicza założyłem koło Caritas na uczelni. Koło liczyło i nadal liczy kilkanaście osób, jak to w życiu bywa jedni przychodzili, drudzy odchodzili, ale zawsze były osoby chętne do pomocy. Caritas Accademica opiera swą działalność na wolontariacie. Ważnym elementem tej działalności było i jest wspieranie finansowe studentów. Koło uczelniane powołane zostało głównie z myślą o studentach i pracownikach Politechniki. Pomoc w opłatach za akademik, finansowanie obiadów studentów na stołówce, paczki żywnościowe, pomoc finansowa w zakupie ubrań a także zorganizowanie koncertu Mikołajkowego, pomoc finansowa w odrabianiu lekcji dla dzieci z rzeszowskich świetlic, to w skrócie działalność Caritas Accademica. Każdego roku członkowie Koła włączają się w organizowane przez Caritas Diecezji Rzeszowskiej „Kaziuki” – zwyczaj ten swymi korzeniami sięga Wilna, gdzie w dzień św. Kazimierza Królewicza odbywa się wielki kiermasz piernikowych wypieków. Nadszedł już koniec studiów. Chciałbym podziękować wszystkim, którzy włączali się w pomoc przy kołach Caritas, a przede wszystkim opiekunom i wszystkim członkom koła Caritas IV LO i Caritas Accademica Politechniki Rzeszowskiej”<sup>8</sup>. Warto inwestować w młodzież, warto i trzeba zapraszać młodzież na każdym etapie jej fizycznego i duchowego wzrastania.

## WIERNOŚĆ WARTOŚCIOM

Szkolne Koło Caritas skupia jako członków młodzież utożsamiającą się z Kościołem katolickim. Nigdy jednak nie powinno rezygnować ze współpracy z tymi rówieśnikami, którzy nie są katolikami. Wprost przeciwnie, należy korzystać z dobrego serca młodych wyznających inną religię lub też niewierzących. To stanowi szansę na bardzo konkretną działalność apostołską. Benedykt XVI, spotykając się z uczestnikami 17. sesji plenarnej Papieskiej Rady „Cor Unum” (28 II 2008 r.), przypomniał, że działalność charytatywna dociera również do ludzi, którzy nie znają jeszcze Chrystusa<sup>9</sup>. Stąd pasterze Kościoła i odpowiedzialni za duszpasterstwo charytatywne starają się dawać pracującym na tym polu, obok przygotowania ludzkiego i zawodowego, także teologiczno-duchowe i pastoralne. Formacja duchowa prowadzi do spotkania z Chrystusem. Daje ono duchową wrażliwość, bez której nie można poznać do głębi ani zaspokoić oczekiwań i potrzeb człowieka. Ci, którzy są czynni w różnorodnych formach działalności charytatywnej Kościoła, nie mogą zatem zadowalać się tylko wydajnością techniczną czy rozwiązywaniem problemów i trudności materialnych. Pomoc jakiej udzielają, nie może się nigdy sprowadzać do filantropii. Musi być zawsze namacalnym wyrazem ewangelicznej miłości. A ci, którzy działają dla dobra człowieka w organizacjach parafialnych, diecezjalnych i międzynarodowych, czynią to w imieniu Kościoła. Powołani są zatem do tego, by swą działalność czynić dostrzegalnym doświadczeniem Kościoła. Ojciec Święty podkreślił również, że prowadzący działalność charytatywną winni być świadkami wartości życia każdego człowieka. Mają przede wszystkim bronić życia najsłabszych i chorych. Winni być świadkami miłości, czyli prawdy, że człowiekiem jest się w pełni tylko poprzez bezinteresowny dar dla bliźnich. Mają zatem być świadkami Boga, który jest pełnią miłości i wzywa do tego, by kochać i służyć innym. Szkolnym Kołom Caritas należy życzyć, by odważnie szli drogą Chrystusa, czyli drogą miłości, nie zrażając się trudnościami czy nawet niezrozumieniem ich misji. Najlepszym wzorem dla nich jest sam Chrystus – Dobry Samarytanin Ludzkości – jak Go nazwał Jan Paweł II. Naśladowanie Maryi, która „z pośpiechem” (Łk 1,39) szła do swej krewnej Elżbiety niech będzie nauką pokornej i czynnej miłości, a Jej opieka niech uprasza łaskę rozpoznawania Jej Syna w ludziach ubogich i cierpiących.

## INTERPRETACJA NAZWY CARITAS

- ❖ SZKOLNE – dni i lata to dar, by zdobyć wiedzę i i nauczyć się żyć, rozumieć i pomagać bliźnim.
- ❖ KOŁO – stowarzyszenie młodych ludzi Caritas, czyli:
- ❖ CHRYSZTUSOWA – organizacja w szkole,
- ❖ AKCJA – „Cokolwiek uczyniliście jednemu – Mnie uczyniliście” (zob. Mt 25,40),
- ❖ ROZWOJU – wzrastanie i rozwój są moim zadaniem,
- ❖ INICJATYWY – dobra i miłości na wzór świętych. Tę drogę pokazali swoim życiem święci. Jest to droga ciekawa i pasjonująca,
- ❖ TWORZENIA – atmosfery i dzieł dla potrzebujących,
- ❖ AKTYWNOŚCI – „Nam nie wolno w miejscu stać” – „Serce to widzi, gdzie potrzebna jest miłość i działa konsekwentnie” (Benedykt XVI).
- ❖ SPOŁECZNEJ – „Bez zaangażowania wolontariuszy nie mogły, nie mogą i nie będą mogły przetrwać dobro społeczne i społeczeństwo” (Benedykt XVI).

Zakończenie Obchodząc nasze skromne piętnastolecie nie chcemy jedynie wspominać osób i wydarzeń. Myślimy o przyszłości. Jest wiele jeszcze do zrobienia. Wydaje się, że wielu młodych ludzi czeka na jakąś propozycję działania ze strony Kościoła. Są podobni do pracowników z przypowieści Chrystusa, których nikt jeszcze nie najął (zob. Mt 20,7). Młodzi są pełni energii, mają wiele pomysłów. Mają też odwagę, by podejmować się działań – po ludzku sądząc – niewykonalnych. Trzeba, aby Kościół odnowił swoje przymierze z młodymi i przedstawił im propozycję wykorzystania tego potencjału. Trzeba, by SKC powstawały we wszystkich diecezjach i szkołach. Dotychczasowe doświadczenia pracy z młodzieżą dają nam nadzieję, że i w przyszłości nie zabraknie wolontariuszy, którzy zechcą poświęcić swój czas na pracę dla innych. Byłoby dobrze, gdyby w każdej diecezjalnej Caritas został powołany koordynator do spraw młodzieży, który pomógłby chętnym powołać w swej szkole SKC. Taki koordynator mógłby organizować szkolenia, spotkania formacyjne, pomagać w zakładaniu nowych kół. Byłoby również dobrze, gdyby Caritas Polska powołała krajowego koordynatora do spraw wolontariatu młodzieżowego, który inicjowałby akcje ogólnopolskie, promował ideę wolontariatu szkolnego oraz przygotowywał materiały szkoleniowe. Jest wiele do zrobienia. Ufni w Bożą pomoc patrzymy w przyszłość z nadzieją. Kończąc pragnę przytoczyć słowa Benedykta XVI, wypowiedziane podczas niedzielnej modlitwy „Anioł Pański”: „Misja Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa, polegającej na niesieniu wszystkim miłości Boga, głosząc Go słowami i dając konkretne świadectwo miłości. W orędziu na tegoroczny Światowy dzień Misyjny postanowiłem przedstawić miłość właśnie jako «duszę misji». Św. Paweł, Apostoł Narodów, pisał: «Miłość Chrystusa przynagła nas» (2 Kor 5,14). Niech każdy chrześcijanin weźmie do siebie te słowa, doświadczając z radością, że jest misjonarzem Miłości, tam gdzie postawiła go Opatrzność, z pokorą i odwagą służąc bliźniemu, bez ukrytych celów, i czerpiąc z modlitwy moc radosnej i czynnej miłości (por. Deus caritas est, 32-39)”<sup>10</sup>. Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że od piętnastu lat w diecezji rzeszowskiej oraz w całej Polsce Szkolne Koła Caritas realizują misję Kościoła, jaką jest dawanie świadectwa, że Bóg jest miłością.

# SKC A ŚWIADECTWO MIŁOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Ks. dr Zbigniew Sobolewski

Szkolne Koło Caritas „Szkolne Koło Caritas (SKC) jest organizacją uczniowską, która włącza się na zasadzie wolontariatu w działalność charytatywną, opiekuńczą i wychowawczą prowadzoną przez Caritas”<sup>63</sup>. Obecnie w Polsce działa 2 292 SKC. Zrzeszają one 48 722 dzieci i młodzieży oraz 3 157 opiekunów<sup>64</sup>. Oprócz kół w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, działają także koła Caritas w przedszkolach oraz na uczelniach wyższych. Zasady funkcjonowania SKC określa Statut diecezjalnej Caritas oraz przepisy państwowe, odnoszące się do działalności organizacji pozarządowych w środowisku szkolnym. Każde koło posiada własny regulamin działania i statut. Nadzór nad SKC sprawuje dyrektor diecezjalnej Caritas oraz powołani przez niego asystenci kościelni (może to być również proboszcz), a opiekę nad młodzieżą sprawują nauczyciele i wychowawcy<sup>65</sup>. Koła są zróżnicowane liczbowo. Istnieją małe, skupiające od 5 do 10 uczniów oraz bardzo duże (30 i więcej wolontariuszy). Zdarza się, że bardzo duże SKC liczą aż po 100 i więcej uczniów. Młodzi wolontariusze w sposób całkowicie wolny decydują o priorytetach działania. Ponieważ zwykle dorośli nie narzucają konkretnych zadań do wykonania, młodzież uczy się planowania i twórczego wykorzystywania czasu. Zarząd koła przygotowuje całoroczne plany działania oraz propozycje akcji. Koło prowadzi również kronikę dokumentującą jego działalność. Zasadniczym celem istnienia SKC jest angażowanie dzieci i młodzieży w działalność charytatywną i opiekuńczą wśród osób potrzebujących pomocy w środowisku szkolnym i najbliższym otoczeniu (parafia). Terenem działania koła jest szkoła i parafia. Wolontariusze SKC pomagają materialnie i duchowo swoim rówieśnikom pozyskując środki finansowe podczas organizowanych przez siebie imprez kulturalnych i sportowych. Systematycznie uczestniczą w akcjach organizowanych przez diecezjalną Caritas i parafię. Młodzież odwiedza chorych i starszych w domach, szpitalach i hospicjach. Pomaga przy różnych pracach domowych, opiekuje się osobami niepełnosprawnymi lub dotrzymuje towarzystwa samotnym. Wolontariusze SKC pełnią dyżury w świetlicach parafialnych i socjoterapeutycznych, pomagając młodszym dzieciom w nauce. W ten sposób wolontariusze uczą się empatii i bezinteresowności, obowiązkowości i systematyczności w działaniu<sup>66</sup>. Od wolontariatu młodzieżowego w SKC Caritas oczekuje pełnienia trzech

komplementarnych i zasadniczych zadań, którymi są: □ zaangażowanie się w działania pomocowe w środowisku lokalnym (konkretne działania pomocowe); □ udział w akcjach i kampaniach społecznych prowadzonych przez Caritas w Polsce; □ apostołstwo miłosierdzia i solidarności w środowisku szkolnym (lokalnym) i wspólnocie parafialnej. Tak więc, członkowie SKC mobilizują swe siły i możliwości do pomagania osobom potrzebującym pomocy. Działania te zależą od potrzeb, możliwości oraz inwencji członków SKC. Są odpowiedzią na sytuacje w najbliższym środowisku (szkolnym, lokalnym, parafii). Włączają się również w akcje ogólnopolskie i diecezjalne prowadzone przez Caritas (np. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom; Jałmużna Wielkopostna, Wakacyjna Akcja Caritas). Warto zwrócić uwagę na to, że SKC angażując młodzież w działania na rzecz innych przyczyniają się do kształtowania właściwych postaw obywatelskich. Uczą

odpowiedzialności za dobro wspólne, dobro własne i poszczególnych osób. Uwrażliwiają na kwestię sprawiedliwości i miłości społecznej. Pomagają w poszerzeniu świadomości praw i obowiązków społecznych, przeciwdziałając apatii i dobrowolnemu zmarginalizowaniu społecznemu.

## **GŁÓWNE ELEMENTY TOŻSAMOŚCI WOŁONTARIATU MŁODZIEŻOWEGO CARITAS**

Tożsamość wolontariatu młodych, zaangażowanych w pracę Szkolnych Kół Caritas, podobnie jak tożsamość wolontariatu dorosłych w Parafialnych Zespołach Caritas, określają następujące elementy: dobrowolność, bezinteresowność, systematyczność, duch służby, personalistyczne spojrzenie na człowieka i relacje interpersonalne, religijna motywacja działania<sup>67</sup>. Całkowita dobrowolność czyli brak jakiegokolwiek formy przymusu zewnętrznego i nakazów płynących ze strony osób trzecich (rodziców, wychowawców, nauczycieli). Wyraża się w tym, że decyzja o zaangażowaniu w pracę koła jest decyzją samodzielną, autonomiczną, odpowiedzią na pro- pozycję przyłączenia się do grupy wolontariuszy lub spontanicznym wyborem młodych. Zarówno szkoła, jak i Caritas nie zmuszają dzieci i młodzieży do poświęcenia swego czasu i sił na działalność dobroczynną. Dobrowolność zaangażowania jest jednym z podstawowych oczekiwań wobec wolontariuszy. Spełnienie tego warunku pozwala przypuszczać, że wolontariusz podejmie ochoczo i na dłużej wyznaczone mu zadania. Bezpłatność i bezinteresowność w działaniu wolontariusza to nieoczekiwane gratyfikacji finansowej lub materialnej za podejmowane prace. Młodzi są formowani w duchu chrześcijańskiej służby na wzór samego Chrystusa, niepożądane jest więc domaganie się rekompensaty finansowej za wykonywaną pracę. Wolontariusze powinni również wystrzegać się patrzenia na wolontariat jako szczebel w karierze zawodowej, społecznej lub politycznej. Pozwala to postrzegać działalność wolontariuszy w kategoriach „bezinteresownego daru z siebie”. To prawda, że współcześnie w świecie istnieje tendencja do ograniczenia bezinteresowności wolontariatu jedynie do nie czerpania korzyści finansowych. Wydaje się, że warto ocalić pojęcie bezinteresowności w szerszym rozumieniu, to znaczy jako nie czerpanie jakichkolwiek korzyści (pieniądze, prestiż, kariera zawodowa). Ciągłość (systematyczność) zaangażowania w pracę SKC. Od wolontariusza oczekuje się, że podejmie nie pojedyncze, okazjonalne działania, ale włączy się – w miarę posiadanych możliwości i sił – w sposób systematyczny i stały w pracę SKC. Trzeba zachęcać młodzież do systematyczności w działaniu. To pozwala ukształtować w niej poczucie odpowiedzialności za podejmowane obowiązki i unikać uzależnienia pracy od kaprysów czy chwilowych uniesień). Jest to ważne zwłaszcza, gdy wolontariusze udzielają pomocy innym osobom (np. niepełnosprawnym, dzieciom, seniorom), wchodząc w ich życie i nierzadko tworząc silne i długotrwałe więzi emocjonalne. Personalizacja relacji z innymi ludźmi. SKC winno ukształtować w swoich członkach personalistyczne spojrzenie na inne osoby – zarówno członków grupy pomagającej, jak i podopiecznych. Chodzi o zwrócenie uwagi na ludzki wymiar posługi ubogim i potrzebującym pomocy. Nie mogą być oni reifikowani, a relacja wolontariusz – beneficjent pomocy nie może zostać sprowadzona do poziomu funkcjonariusz SKC – petent (tym bardziej pro- wadzić do nierówności: silniejszy – słabszy)<sup>68</sup>. Diakonijny charakter pracy. Cechą charakterystyczną wolontariatu młodzieżowego SKC jest duch służby (diakonii). Ma on ożywiać wszystkich wolontariuszy, zarówno tych, którzy angażują się



w konkretne działania pomocowe i kontaktują się z beneficjentami pomocy, jak i tych, którzy podejmują się innych prac (np. wykonują na rzecz SKC obowiązki organizacyjne).

## **OBDAROWANIE WIARĄ I NADZIEJĄ W MIŁOŚCI**

Wolontariusze SKC, działając w imieniu Caritas są zarazem reprezentantami wspólnoty kościelnej. Posługują z jej mandatu i w jej imieniu, dlatego są bardzo często utożsamiani z Kościołem. Ważne jest to, by posiadali odpowiednie kwalifikacje etyczne i religijne. Zwrócił na to uwagę Benedykt XVI, pisząc w „Deus caritas est” o roli pracowników etatowych kościelnych organizacji charytatywnych. Wydaje się jednak, że można zalecenia papieskie odnieść również do wolontariuszy: „Ci, którzy działają w instytucjach charytatywnych Kościoła, powinni odznaczać się tym, że nie ograniczają się do sprawnego wypełniania tego, co stosowne w danej chwili, ale z sercem poświęcają się na rzecz drugiego, w taki sposób, aby doświadczył on bogactwa ich człowieczeństwa. Dlatego takim pracownikom, oprócz przygotowania profesjonalnego, potrzeba również i nade wszystko «formacji serca»: trzeba ich prowadzić ku takiemu spotkaniu z Bogiem w Chrystusie, które budziłoby w nich miłość i otwierało ich serca na drugiego, tak aby miłość bliźniego nie była dla nich przykazaniem nałożonym niejako z zewnątrz, ale konsekwencją wynikającą z ich wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5,6)<sup>69</sup>. Tak więc, pierwszą cnotą, bez której trudno wyobrazić sobie działalność charytatywną prowadzoną przez pracowników i wolontariuszy kościelnych instytucji charytatywnym, jest wiara<sup>70</sup>. „Jeśli chodzi o współpracowników, którzy praktycznie wykonują pracę charytatywną w Kościele, to co istotne zostało już powiedziane: nie powinni oni inspirować się ideologiami poprawiania świata, ale mają kierować się wiarą, która działa przez miłość (Ga 5,6). Powinny być to zatem osoby powodowane miłością Chrystusa; osoby, których serce zdobył Chrystus swą miłością, budząc w nich miłość bliźniego. Kryterium inspirującym ich działanie powinno być zdanie z Drugiego Listu do Koryntian: «Miłość Chrystusa przynagła nas» (5,14). Świadomość, że w Nim sam Bóg ofiarował się za nas aż do śmierci, powinna skłaniać nas do tego, byśmy nie żyli już dla siebie samych, ale dla Niego, a wraz z Nim dla innych”<sup>71</sup>. Wiara, której oczekuje się od wolontariuszy SKC polega na zjednoczeniu z Chrystusem. Dokonuje się ono w skutek świadomej decyzji, by pójść za Nim i naśladować Go w życiu codziennym. Jest ona łaską, której Chrystus udziela w sakramencie chrztu świętego oraz zaproszeniem, na które człowiek może odpowiedzieć w pełni swej wolności. Mówiąc o wierze wolontariuszy SKC, stanowiącej najgłębszą inspirację ich oddania ubogim i bliźnim, mówimy jednocześnie o ideale, do którego dążą i o procesie, w którym uczestniczą. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że wolontariuszami SKC są osoby młode (dzieci i młodzież), a więc jeszcze niedojrzałe w wierze. Mogą być nimi nawet osoby niewierzące lub przeżywające wątpliwości w wierze. Doświadczenie pracy z wolontariuszami w szkołach uczy, że do pracy w SKC zgłaszają się młodzi niezależnie od intensywności i dojrzałości swej wiary. Bywa, że impulsem do zaangażowania w wolontariat w kościelnej organizacji charytatywnej, jaką jest SKC, jest zachęta i przykład koleżanek i kolegów. Zdarza się również, że SKC stanowi w danym środowisku lokalnym jedyną propozycję działania w wolontariacie. Tak więc, od wolontariuszy SKC nie

oczekuje się wiary w pełni ukształtowanej, dojrzałej, będącej wyborem na całe życie. Oczekuje się natomiast tego, że wraz z wolontariatem podejmą trud wzrastania w wierze, jej poszukiwania i umacniania. SKC nie jest organizacją o charakterze pietystycznym lub apostołskim, nie stawia sobie jako pierwszorzędnego celu wzrostu w wierze swych członków, jest jednak organizacją, która wspiera rozwój duchowy, moralny i religijny wolontariuszy. Dzieje się to bezwiednie, na skutek oddziaływania czynionego dobra oraz świadomie, dzięki prowadzonej w SKC systematycznej formacji religijno-moralnej. Warto też zauważyć, co podkreślają praktycy – opiekunowie SKC, że proces wzrastania w wierze oraz innych cnotach nadprzyrodzonych i ludzkich, dokonuje się spontanicznie, bardziej poprzez przykład i działanie niż przez pouczenia i nakazy. SKC – jak powiedzieliśmy – nie stawiają na pierwszym miejscu formacji religijno-moralnej swych członków, ale też jej nie lekceważą i zaniedbują. Drugą cnotą nadprzyrodzoną, pełniącą istotną rolę w życiu wolontariusza SKC jest nadzieja. Ma ona podwójny wymiar: ludzki – jest spodziewaniem się jakiegoś dobra w bliższej lub dalszej przyszłości; oraz nadprzyrodzony – jest spodziewaniem się zbawienia. Wolontariusze poprzez to, że są blisko potrzebujących pomocy, zwłaszcza osób starszych, chorych, niepełnosprawnych, skazanych na marginalizację społeczną, stają się dla nich zwiastunami ludzkiej nadziei. Każdy gest, wyrażający zainteresowanie, gotowość wysłuchania i działania na rzecz po- prawy losu, jest znakiem nadziei. Wolontariusze nie są w stanie rozwiązać problemów materialnych i duchowych tych, którym pomagają i boleśnie doświadczają niemożności znalezienia wyjścia z trudnych sytuacji życiowych i uwikłań. Jednak ofiarowując swoim podopiecznym braterską miłość i zrozumienie, umacniają w nich nadzieję i motywy życia. Wolontariusze kościelnych organizacji charytatywnych mają do zaofiarowania bliźnim o wiele większą nadzieję niż poprawa warunków bytowych. „Praca Kościoła na rzecz walki z nędzą na świecie sięga dalej niż chęć zaradzenia doczesnemu niedostatkowi”. Jak zauważył wielokrotnie Benedykt XVI, często największym cierpieniem człowieka jest głód Boga<sup>73</sup>. Chrześcijanie mają moralny obowiązek zaspokajania tego głodu poprzez czyny miłości i apostołstwo. Kościelne organizacje charytatywne pomagają wszystkim potrzebującym bez względu na ich stosunek do wiary i Kościoła, zdecydowanie więc odrzucają prozelityzm. Nie uzależniają pomocy materialnej od przyjęcia chrześcijaństwa, praktykowania kultu religijnego lub popierania światopoglądu chrześcijańskiego. Nikomu z beneficjentów nie narzucają modlitwy i przystępowania do sakramentów świętych. „Miłość jest bezinteresowna; nie praktykuje się jej dla osiągnięcia innych celów. Nie oznacza to jednak, że działalność charytatywna powinna, by tak powiedzieć, zostawić Boga i Chrystusa na boku”. Wiara i nadzieja są wartościami przemieniającymi i wzbogacającymi życie ludzi, dlatego wolontariusze starają się być ich świadkami wiedząc, że w ten sposób mogą pokazywać nowe perspektywy i otwierać innych na transcendencję. Trzecią cnotą, której zadatki otrzymuje każdy chrześcijanin w sakramencie chrztu świętego jest nadprzyrodzona miłość Boga i bliźniego. Ona ożywia całą działalność charytatywną wolontariuszy i jest najgłębszym motywem zaangażowania na rzecz bliźnich. Bez miłości działalność podejmowana przez wolontariuszy zostałaby zredukowana do aktywności społecznej, działań filantropijnych, prób rozwiązywania problemów społecznych. Miłość bliźniego w Bogu i ze względu na Niego sprawia, że zaangażowanie na rzecz innych osób zyskuje wymiar nadprzyrodzony i zostaje odniesione do samego Boga i Chrystusa. To dzięki miłości, jak zapewnia Benedykt XVI: „Kościelna organizacja posługi charytatywnej nie jest formą opieki społecznej, łączącej się przypadkowo z rzeczywistością Kościoła, albo inicjatywą, którą można by zostawić innym. Należy ona do natury Kościoła. Podobnie jak boskiemu Logosowi odpowiada ludzkie głoszenie, słowo wiary, tak Aga- pe, którą jest Bóg, powinna odpowiadać agape Kościoła, jego działalność charytatywna. Działalność ta, oprócz pierwszego, bardzo konkretnego znaczenia niesienia pomocy bliźniemu posiada w istocie jeszcze inne znaczenie – przekazywania innym miłości Bożej, którą sami otrzymaliśmy. Powinna

ona w jakiś sposób czynić widzialnym Boga żywego. Słowa Bóg i Chrystus nie powinny być słowami obcymi w organizacji charytatywnej. W rzeczywistości wskazują one na pierwotne źródło posługi charytatywnej w Kościele. Siła Caritas zależy od siły wiary wszystkich członków i współpracowników. Widok cierpiącego człowieka porusza nasze serce. Jednakże sens zaangażowania charytatywnego wykracza poza zwykłą filantropię. To sam Bóg nakłania nas w naszym sercu, by ulżyć nędzy. Tak więc to Jego ostatecznie wnosimy w świat cierpienia. Im bardziej świadomie i im wyraźniej wnosimy Go jako dar, tym skuteczniej nasza miłość będzie zmieniać świat i obudzi nadzieję – nadzieję sięgającą poza próg śmierci, a tylko wtedy jest ona prawdziwą nadzieją dla człowieka”.

## **STYL WOLONTARIATU MŁODZIEŻOWEGO SKC**

Przez styl pracy wolontariusza chrześcijańskiego rozumiemy ducha, który przenika zaangażowanie wolontariuszy oraz logikę, jaką kierują się w wyborze form pomocy. Styl myślenia i działania, zbudowany na wierze, nadziei i miłości chrześcijańskiej, ma wyraziście odróżniać wolontariusza SKC od wolontariuszy udzielających się w innych organizacjach. To on w dużej mierze decyduje o tym, że SKC cieszy się zaufaniem w środowisku lokalnym oraz uwiarygodnia świadectwo miłosierdzia i solidarności z bliźnimi. Caritas oczekuje od wolontariuszy przede wszystkim spójności między życiem osobistym, przekonaniami i wartościami, a wyborem służby bliźnim.

Chodzi o jedność w myśleniu i działaniu polegającą na tym, że wolontariusz pozostanie wierny przyjętym zasadom i stylowi działania zarówno wtedy, gdy angażuje się w pracę SKC, jak i w całej postawie życiowej. Elementem unifikującym życie wolontariusza są takie wartości, jak: wiara, bezinteresowność, szacunek dla bliźnich, duch służby, wrażliwość na potrzeby innych osób, umiłowanie prawdy i sprawiedliwości. Jeśli wolontariusz uznaje te wartości za własne, stara się pozostawać im wierny we wszystkich momentach, chociaż na różne sposoby. Jest niemożliwe na przykład, by wolontariusz pracując z dziećmi niepełnosprawnymi, traktował je z delikatnością, miłością i poświęcał im wiele uwagi, natomiast spotykając się z podobnymi dziećmi poza czasem wykonywania zadań wolontariackich, odnosił się do nich nieżyczliwie, opryskliwie. Podobnie też nie można akceptować sytuacji, w której wolontariusz SKC bierze udział w kampanii społecznej, zorganizowanej przez Caritas, mającej na celu uwrażliwienie środowiska lokalnego na problemy ekologiczne, a sam zaśmiecał lub niszczył przyrodę. Wymagając zgodności pomiędzy życiem osobistym i zaangażowaniem społecznym wolontariuszy, Caritas pragnie przede wszystkim uniknąć hipokryzji i niekonsekwencji w myśleniu i działaniu. Istotną cechą stylu wolontariatu SKC jest metoda pracy, oparta na rozpoznaniu potrzeb materialnych lub duchowych. Wolontariat SKC zrodził się nie dlatego, że jego twórcy chcieli zapełnić czas dzieciom i młodzieży, ale by skierować ich energię na realizację jakiegoś dobra. SKC są potrzebne, gdyż odpowiadają na konkretne potrzeby osób. Dlatego pierwszym zadaniem członków SKC jest szukanie odpowiedzi na pytanie, co mogą zrobić dla osób w swoim najbliższym otoczeniu? Jaka pomoc jest potrzebna? Tak więc, dla wolontariusza SKC najważniejsze są osoby oraz ich potrzeby. Zdaje on sobie sprawę z tego, że nie jest w stanie rozwiązać problemów finansowych i materialnych, nękających ludzi współczesnych. Niemniej, w duchu chrześcijańskiej nadziei, podejmuje działania pomocowe, których celem jest niesienie pomocy na miarę posiadanych możliwości. Realistyczna ocena potrzeb i możliwości leży u podstaw planowanych działań i akcji. Wychodząc od określenia potrzeb, wolontariusze winni starać się zrozumieć ich przyczyny. Zrozumienie sytuacji beneficjenta nie

tylko pozwala skutecznie zaradzać doraźnym problemom, ale podejmować skuteczne próby ich rozwiązania. Podobnie jak lekarz chcąc uzdrowić chorego stara się dociec przyczyn choroby i przepisuje nie tylko lekarstwa, ale i nakazuje unikać zagrożeń, tak też wolontariusze SKC analizują dogłębnie sytuacje, w których interweniują.

Wolontariat młodzieżowy Caritas nie istnieje sam dla siebie. Nie podejmuje działań, które nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistych potrzebach ludzi. Dlatego praca SKC w Polsce jest bardzo zróżnicowana, bo o podejmowaniu zadań decydują konkretne i aktualne potrzeby. W planowaniu pracy SKC brane są również pod uwagę indywidualne możliwości wolontariuszy. Młodzi mają pełną swobodę decydowania o tym, co chcą robić, w jakie formy działalności mogą się zaangażować. Opiekunowie SKC proponując różne akcje lub systematyczne działania pomocowe, powinni uwzględniać możliwości intelektualne i fizyczne wolontariuszy, czas, jaki mogą poświęcić na realizację zadania oraz osobiste preferencje. W Caritas nie wszyscy muszą robić wszystko, ale głos decydujący przy podjęciu konkretnego działania mają poszczególni wolontariusze<sup>76</sup>. Mówiąc o stylu wolontariatu dzieci i młodzieży w SKC trzeba podkreślić element stałej formacji – wychowanie młodych wolontariuszy w duchu odpowiedzialności za podejmowane działania. Formacja wolontariuszy idzie w kierunku rozwoju intelektualnego, zdobycia nowych umiejętności i kompetencji społecznych, religijnych i moralnych. Praca w SKC służy osobistemu rozwojowi wolontariuszy. Zostają oni ubogaceni poprzez wyzwania, którym stawiają czoła. Opiekunowie SKC zwracają uwagę na to, by jak najlepiej przygotować wolontariuszy do realizowanych zadań przekazując im wiedzę i umiejętności praktyczne. Jest to realizacja postulatu „profesjonalizacji posługi ubogim”, o jakiej wspominał Benedykt XVI w „Deus caritas est”<sup>77</sup>. Jednocześnie nie wolno zapominać o rozwoju religijnym, moralnym i duchowym wolontariuszy<sup>78</sup>. To on decyduje o jakości posługi potrzebującym. Młodzi wolontariusze, podejmują decyzję o włączeniu się w działalność charytatywną najczęściej w oparciu o osobiste, słabo uzasadnione lub nieuświadomione motywy<sup>79</sup>. Często wchodzą do SKC zachęceni przez rówieśników, którzy angażują się w wolontariat. Dopiero w miarę upływu czasu, poznając ideę Caritas oraz przechodząc pewną formację moralno-religijną uświadamiają sobie głębszy i specyficzny wymiar działalności w SKC. Zaczynają postrzegać swą pracę w duchu ewangelicznego świadectwa miłości bliźniego. Motywacja czysto ludzka, od której zaczęli, zostaje wzbogacona przez motywację religijną.

## **ROK LITURGICZNY W SKC**

Ks. Dariusz Kruczyński

Szkolne Koła Caritas oddziałują wychowawczo na młodzież poprzez angażowanie jej w kościelną działalność charytatywną. Nie jest ona zwyczajną filantropią lub działalnością humanitarną, ale świadectwem przynależności do Chrystusa, który nieustannie wzywa swoich uczniów do życia miłosierdną miłością bliźniego. Owocna praca SKC wymaga troski o staranne przygotowanie i prowadzenie akcji pod auspicjami Caritas oraz solidnej formacji moralno-religijnej wolontariuszy.

„Kościół dysponuje w tym względzie nie tylko środkami naturalnymi, ale przede wszystkim nadprzyrodzonymi: głosząc słowo Boże, sprawując sakramenty, szczególnie Eucharystię, oraz dając wzór aktywności na polu charytatywnym i angażując dzieci, młodzież i dorosłych w konkretne akcje charytatywne<sup>165</sup>. Dyrektorzy diecezjalnych Caritas zdają sobie sprawę z tego, że istnieje potrzeba nieustannego pogłębiania świadomości religijnej wolontariuszy. Kalendarz liturgiczny stanowi naturalne ramy oraz znaczące źródło inspiracji działania SKC. Każdy nowy rok działalności SKC rozpoczynają wraz z Adwentem. Program formacyjny wolontariuszy, proponowany przez Caritas Polska i diecezjalne Caritas bierze pod uwagę najważniejsze święta roku liturgicznego. Również akcje ogólnopolskie i diecezjalne, w które angażują się SKC przebiegają w rytmie tego roku wpisując się w obchody proponowane przez liturgię Kościoła.

### **ADWENT**

Cztery tygodnie adwentu stanowią czas intensywnej pracy dla wolontariuszy Caritas. Wraz z I niedzielą Adwentu rusza Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. Jest to największa kampania ogólnopolska organizowana przez Caritas nieprzerwanie od 1994 r.<sup>167</sup>. Od 2000 r. Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom ma wymiar ekumeniczny. „Świeca Caritas jest stawiana na wigilijnym stole obok tradycyjnego dodatkowego nakrycia i ma przypominać o gotowości przyjęcia Chrystusa w każdym człowieku w potrzebie (Mt 25,35-36)<sup>168</sup>. Celem tej akcji jest nie tylko zebranie środków finansowych, które są przeznaczane przez diecezjalne Caritas na pomoc dla dzieci, ale uświadomienie, że „trzeba być gotowym zawsze i wszędzie do dzielenia się z innymi miłością miłosierdną”<sup>169</sup>. Aktywnymi uczestnikami Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom są wolontariusze SKC, którzy w wielu parafiach podejmują się rozprowadzania świec wigilijnych. Warto uwrażliwiać ich na duchowy wymiar tego dzieła. Stanowi ono doskonałą okazję do katechezy na temat zwyczajów wigilijnych i religijnego charakteru Świąt Narodzenia Pańskiego. W obecnej

sytuacji, gdy charakter religijny Bożego Narodzenia jest niszczonej przez komercyjne podejście do Świąt, jest to szczególnie ważne zadanie. W czasie Adwentu w centralach diecezjalnych Caritas i parafiach organizowane są również zbiórki żywności, odzieży i środków czystości, z których są przygotowywane paczki świąteczne dla najuboższych osób i rodzin we wspólnotach parafialnych. W tę akcję również czynnie włączają się dzieci i młodzież z SKC. Młodzi wolontariusze zbierają żywność w supermarketach, hurtowniach i małych, prywatnych sklepach. W wielu wspólnotach parafialnych i szkolnych pierwszą z imprez organizowanych w okresie Adwentu są Mikołajki. Zwykle uroczystość ta jest adresowana do dzieci z rodzin ubogich, niewydolnych wychowawczo, rozbitych i zaniedbanych. Liturgiczne wspomnienie św. Mikołaja, biskupa, stwarza okazję do wspólnego świętowania, a poprzez wzajemne obdarowywanie wnosi wiele radości, zwłaszcza w życie dzieci, którymi opiekuje się Caritas. Opiekunowie SKC powinni starać się, aby nie zbanalizować tej okazji, nie zredukować jej jedynie do rozdawania podarków. Warto przypominać zarówno dzieciom, jak i wolontariuszom, kim naprawdę był św. biskup Mikołaj i dlaczego jest postacią tak bardzo czczoną zarówno w Kościele Zachodnim, jak i Wschodnim. Przygotowując uroczystości mikołajkowe należy wystrzegać się trywializacji w przedstawieniu postaci świętego i akcentować, „że więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu” (Dz 20,35). Przygotowując obchody w szkole lub parafii trzeba również pamiętać o specyfice okresu liturgicznego, jakim jest Adwent, tak by organizowane imprezy nie zniszczyły klimatu radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Bezpośrednio przed Świątami Bożego Narodzenia Caritas w parafiach i diecezjach przygotowuje wieczery wigilijne dla osób bezdomnych, starszych, samotnych i zubożałych. Chociaż wigilie stanowią jednorazowe spotkanie, to wymagają starannego przygotowania, które pochłania dużo czasu i wymaga umiejętności logistycznych. Chodzi nie tylko o sprawne zapewnienie przebiegu wieczery, ustalenie jej programu, ale o przygotowanie posiłku świątecznego oraz drobnych upominków i paczek żywnościowych dla wszystkich uczestników. Stanowi to doskonałe pole dla inwencji twórczej ludzi młodych. Wolontariusze SKC potrafią sprawnie zdobywać fundusze na organizację wieczery. Poszczególne SKC posiadają wypracowane i sprawdzone pomysły na aktywizację środowiska parafialnego i szkolnego. Organizują sprzedaż kartek świątecznych i stroików. Uczestniczą w zbiórkach żywności w hurtowniach i sklepach spożywczych. Potrafią pomysłowo i ciekawie przygotować stół wigilijny oraz poprowadzić spotkanie wigilijne, przewodnicząc wspólnotowej modlitwie oraz śpiewaniu kolęd. W wielu diecezjach wolontariusze z SKC w Wigilię lub dni ją poprzedzające odwiedzają chorych w szpitalach, hospicjach, placówkach Caritas, aby wspólnie przeżywać radość z Bożego Narodzenia. W diecezji ełckiej, od wielu już lat, pielęgnowany jest zwyczaj odwiedzania chorych w szpitalach przez wolontariuszy i pracowników Caritas. Spotkania te dostarczają niewymownych wzruszeń nie tylko chorym, ale i samym młodym wolontariuszom. Chorzy są wdzięczni młodzieży za pamięć w tym szczególnym dniu i potrafią okazać wiele serdeczności. Młodzi czują się dowartościowani i zyskują świadomość, że uczynili coś szlachetnego i potrzebnego. Dla opiekunów SKC spotkania organizacyjno-formacyjne przeprowadzane w okresie Adwentu stanowią okazję do przypomnienia wolontariuszom o chrześcijańskim znaczeniu świąt i zachętę do odkrycia ich religijnej treści.

## **BOŻE NARODZENIE**

Tajemnica Narodzenia Pańskiego jest źródłem radości dla wszystkich. Jedni cieszą się czasem relaksu, tym, że mogą więcej poświęcić go najbliższemu. Dla innych Boże Narodzenie jest czasem bez troski i zasłużonego odpoczynku. Dla chrześcijan okres Bożego Narodzenia jest przeżywaniem radości z tajemnicy Wcielenia Słowa Bożego i ogłaszaniem orędzia Bożej miłości.

Ta tajemnica znajduje się w centrum imprez, organizowanych w tym czasie. Wolontariusze SKC przygotowują w tym czasie jasełka zarówno dla środowisk szkolnych i parafialnych, jak i dla ośrodków prowadzonych przez diecezjalną Caritas. Odwiedzają hospicja, domy spokojnej starości, szpitale, jadłodajnie oraz inne ośrodki, dzieląc się z ich mieszkańcami radością z narodzenia Chrystusa. Przy tej okazji wręczają podopiecznym Caritas drobne, często własnoręcznie wykonane, drobne upominki. Bywają też obdarowywani przez podopiecznych placówek Caritas. Młodzi wolontariusze kolędują odwiedzając domy prywatne, plebanie, instytucje, szkoły i ośrodki prowadzone przez Caritas Jest to okazja np. do wsparcia finansowego misji zagranicznych albo ośrodków i dzieł Caritas. Kolędując wolontariusze zbierają środki finansowe na konkretny, wybrany przez siebie samych cel. Może być nim na przykład wsparcie finansowe domu dziecka, domu samotnej matki lub zasilenie skarbonki Programu „Skrzydła”. Pięknym zwyczajem wielu SKC jest organizowanie wspólnych wieczorów kolędowych. Kolędowanie w rodzinach i wspólnotach parafialnych powoli zanika. Tym cenniejsza wydaje się inicjatywa polegająca na podtrzymaniu tej tradycji przez młodych wolontariuszy. Dla wielu osób, które przychodzą na spotkania kolędowe organizowane przez SKC jest to okazja do przypomnienia sobie kolęd i miłego spędzenia wspólnego czasu.

## ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Światowy dzień Chorego ustanowił bł. Jan Paweł II 13 maja 1992 r. Miało to miejsce w 75 rocznicę objawień fatimskich i 11. rocznicę zamachu na jego życie. Święto jest obchodzone w Kościele powszechnym 11 lutego, we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Ogólnoświatowe obchody tego Dnia odbywają się co roku w jednym z sanktuariów maryjnych na świecie. Papież kieruje na ten dzień szczególne orędzie do chorych. Światowy Dzień Chorego dla Caritas w Polsce stanowi uroczystą okazję do spotkania ze światem ludzkiego cierpienia<sup>170</sup>. Jan Paweł II, ogłaszając Dzień, podkreślił w liście do kard. Angeliniego, że celem tej inicjatywy jest pobudzenie wrażliwości wiernych i całego Kościoła „i w konsekwencji wielu instytucji katolickich, działających na rzecz służby zdrowia oraz społeczności świeckiej, na konieczność zapewnienia jak najlepszej opieki chorym; pomagania chorym w dostrzeżeniu wartości cierpienia na płaszczyźnie ludzkiej, a przede wszystkim na płaszczyźnie nadprzyrodzonej; włączenia w duszpasterstwo służby zdrowia diecezji, wspólnot chrześcijańskich, rodzin zakonnych; popierania coraz bardziej owocnej służby wolontariatu; przypominania o potrzebie duchowej i moralnej formacji pracowników służby zdrowia; ukazywania znaczenia opieki duchowej nad chorymi ze strony kapłanów diecezjalnych i zakonnych, jak również tych wszystkich, którzy żyją i pracują obok cierpiących”<sup>171</sup>. Chorzy i niepełnosprawni są przedmiotem codziennej troski Caritas. Niemniej jednak Dzień Chorego jest wykorzystywany przez Caritas, by przypominać o obecności chorych w społeczeństwie oraz obowiązku solidarności z tymi, którzy cierpią fizycznie lub psychicznie. Jest to okazja do tego, by mówić o chorych, modlić się z nimi i za nich. Caritas w Polsce, starając się być blisko chorych akcentuje konieczność poszanowania godności osób cierpiących oraz zapewnienia im należytej opieki medycznej, socjalnej i duszpasterskiej. Obchody Światowego Dnia Chorego zasadniczo przebiegają w diecezjach i parafiach. Caritas Polska propaguje orędzie papieża na Światowy Dzień Chorego oraz wydaje okolicznościowe, pamiątkowe obrazki. Wolontariusze diecezjalnych Caritas w tym dniu lub w dniach poprzedzających uroczyste obchody odwiedzają chorych i niepełnosprawnych w domach prywatnych, szpitalach, hospicjach i innych miejscach opieki. W kościołach katedralnych i parafialnych odbywają się uroczyste Msze św. w intencji chorych i tych, którzy się nimi zajmują. Tematem homilii są najczęściej treści zawarte w Orędziu papieża na ten dzień. Spotkania młodych wolontariuszy z chorymi i niepełnosprawnymi do-

starczą im silnych i głębokich wzruszeń. Dzieci i młodzież z SKC mają okazję zetknąć się bezpośrednio ze światem cierpienia, skonfrontować swoje problemy z wyzwaniem jakie codziennie podejmują osoby obłożnie chore i zdane na pomoc innych<sup>172</sup>. Niejednokrotnie ta konfrontacja pomaga zrozumieć własne życie w kategoriach niezасłużonego daru Bożego, który należy przyjmować z wdzięcznością. W rozmowach z opiekunami, wolontariusze SKC wielokrotnie podkreślają, że spotkania z osobami starszymi i chorymi uświadomiły im, jak ważną wartością w życiu człowieka jest życie i zdrowie oraz nauczyły ich szacunku do własnego życia.

## **JAŁMUŻNA WIELKOPOSTNA**

W Środę Popielcową Caritas w Polsce rozpoczyna doroczną akcję „Jałmużna wielkopostna”. Jest ona odpowiedzią na wezwanie Kościoła do praktykowania trzech „najprzedniejszych dobrych uczynków”. W Wielkim Poście chrześcijanie powinni szczególnie intensywnie oddawać się modlitwie, umartwieniu ciała, postom i jałmużnie, które są filarami naszego życia religijnego (zob. Mt 6,1-18). Jałmużna to dzielenie się z innymi dobrami materialnymi i duchowymi. Jest praktycznym wyrazem miłosierdzia okazywanego ludziom w potrzebie<sup>173</sup>. Dając jałmużnę chrześcijanie naśladują samego Boga. Stary Testament uczył, że jałmużna jest źródłem Bożego błogosławieństwa i łaski. „Szczęśliwy – mówi Psalmista – kto myśli o biednym i o nędzarzu, w dniu nieszczęścia Pan go ocali. Pan go ustrzeże, zachowa przy życiu, uczyni szczęśliwym na ziemi i nie wyda go wściekłości jego wrogów. Pan go pokrzepi na łożu boleści: podczas choroby poprawi mu postanie” (Ps 41,2-4). Człowiek miłosierny wobec swoich bliźnich może liczyć na przebaczenie grzechów i pomoc Bożą (Tob 12,9). Wspierając ubogich gromadzi sobie skarby w niebie (Syr 29,12). Stąd też w Księdze Tobiasza znajdujemy radę: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy, według twojej zasobności dawaj z niej jałmużnę. Będiesz miał mało – daj mnie, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny nawet z niewielkiej własności” (Tob 4,7-11). Chrystus zachęcając do praktykowania jałmużny, utożsamiał się z ubogimi i potrzebującymi pomocy. To, co chrześcijanin ofiarowuje biedakowi – ofiarowuje Jemu samemu (Mt 25,31-46). Zalecając praktykowanie jałmużny Jezus pragnął, aby była dyskretna (Mt 6,1-4), bezinteresowna i pokorna (Łk 6,35; 14,14). Kościół, idąc za nauczaniem Chrystusa praktykuje jałmużnę. Zwłaszcza w Wielkim Poście stara się wspierać dzieła miłosierdzia. Do hojności wobec biednych wezwani są wszyscy: nie tylko dorośli, ale dzieci i młodzież. Każdy chrześcijanin, na swój sposób może okazać się wrażliwym na ludzką biedę. Każdego roku Caritas Polska proponuje udział w akcji „Jałmużna Wielkopostna” wszystkim diecezjalnym Caritas, a w szczególności PZC i SKC. Hasło akcji skupia się na palącym problemie społecznym, trudnościach, jakie przeżywa konkretna grupa społeczna, np. seniorzy, chorzy lub dzieci. Od wielu lat Jałmużna Wielkopostna ma charakter ekumeniczny – jest organizowana wspólnie przez „Eleos” Kościoła prawosławnego oraz „Diakonię” Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Organizatorzy akcji w bratnich Kościołach również zachęcają do praktykowania cnoty umiarkowania i wstrzeźliwości; do tego, aby zaoszczędzone na rozrywkach lub jedzeniu pieniądze przeznaczyć na pomoc dla biednych. Ograniczając swoje nierzadko wygórowane potrzeby, można przyjść z pomocą tym, których nie stać na zaspokojenie tych elementarnych. Od kilku lat beneficjentami akcji są dzieci i dorośli borykający się nie tylko z ubóstwem, ale też z chorobami i niepełnosprawnością. Zebrane w czasie Wielkiego Postu środki finansowe przeznaczane są na leczenie i rehabilitację dzieci i dorosłych. Zasilają one w dużym stopniu budżet diecezjalnych Caritas, przeznaczany na dofinansowanie zakupu lekarstw, pobytu na turnusach rehabilitacyjnych lub umożliwiają przeprowadzenie operacji i form leczenia, które nie są refundowane przez NFZ. W ubiegłym roku, dzięki wspaniałomyślności



tych, którzy włączyli się w akcję, Caritas w Polsce mogła dofinansować leczenie i rehabilitację 17 tys. dorosłych i 5 716 dzieci. Co roku liczba rozprowadzanych skarbonek wielkopostnych wśród dzieci w szkołach lub rodzinach sięga 1,6 – 2 mln. Docierają one do wszystkich parafii w Polsce. Caritas Polska przygotowuje specjalne katechezy promujące akcję. Wolontariusze SKC stanowią główną grupę zaangażowanych w akcję. Zajmują się dystrybucją skarbonek wśród swoich rówieśników w szkołach i parafii. Docierają z nimi również do dorosłych<sup>176</sup>. Akcja ta jest doskonałą okazją do tego, aby z młodymi mówić o problemach, z jakimi borykają się osoby chore. Choroba i niepełnosprawność umysłowa lub fizyczna, zwłaszcza gdy są długotrwałe i wymagają zaangażowania wielu członków rodziny, są czynnikiem znacznie zubożającym wspólnotę rodzinną. Szczególnie dotkliwie przeżywają brak zdrowia osoby samotne, starsze, gdyż często oznacza to dla nich zdanie się na pomoc innych osób. Choroba i niepełnosprawność w poważnym stopniu przyczynia się do wykluczenia społecznego osób nimi dotkniętych. Ponieważ w społeczeństwie niechętnie mówi się o problemach ludzi starszych, osamotnionych i chorych, tym cenniejszą wydaje się okazja, jaką stwarza Jałmużna Wielkopostna, by uwrażliwić młodzież na tę problematykę. Zetknięcie się ze zjawiskiem braku zdrowia i niepełnosprawnością, wielu młodym pomoże uzmysłwić sobie, jak cennym jest ich życie oraz jak wielką wartością jest zdrowie i młodość. Akcja wielkopostna przyczynia się do propagowania prawdy, że „Jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem pobożności, która podoba się Bogu”<sup>177</sup>. Do ćwiczeń wielkopostnych należy oprócz jałmużny także modlitwa, przebaczenie, rozważanie słowa Bożego, udział w nabożeństwach pasyjnych. To wszystko ma służyć duchowemu odrodzeniu wolontariuszy SKC i pogłębieniu ich więzi z Chrystusem i bliźnimi.

## **DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA**

25 marca Kościół obchodzi liturgiczną Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Tego dnia Kościół w Polsce, w odpowiedzi na apel bł. Jana Pawła II z encykliki „Evangelium vitae” (25 III 1995 r.), obchodzi Dzień Świętości Życia. Decyzję, by 25 marca był Dniem Świętości Życia podjął Episkopat Polski na zebraniu plenarnym w 1998 r. bł. Jan Paweł II pisał: „Trzeba, aby ten dzień był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i w każdej kondycji. Należy zwłaszcza ukazywać, jak wielkim złem jest przerywanie ciąży i eutanazja, nie należy jednak pomijać innych momentów i aspektów życia, które trzeba każdorazowo starannie rozważyć w kontekście zmieniającej się sytuacji historycznej”<sup>178</sup>. Na obchody Dnia Świętości Życia składają się uroczyste Msze święte oraz „Marsze Życia”. Są one organizowane przez ruchy i stowarzyszenia, które w Kościele lokalnym zajmują się promocją życia od poczęcia do naturalnej śmierci. W obchody narodowego Dnia Świętości Życia włącza się również Caritas w Polsce. Ma ku temu szczególny tytuł: od marca 2006 roku prowadzi we współpracy z żeńskimi zgromadzeniami zakonnymi i kuriami diecezjalnymi „Okna Życia”. Są to specjalnie przygotowane miejsca, w których matka może anonimowo pozostawić nowonarodzone dziecko nie narażając go na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. „Okna Życia” ratują życie dzieciom, których rodzice nie mogą lub nie chcą przyjąć i wychowywać potomka. Są alternatywą dla porzucania lub mordowania noworodków. Pierwsze „Okno Życia” powstało w archidiecezji krakowskiej, na wzór „Okna papieskiego”<sup>180</sup>. Oznaczone herbem Jana Pawła II i logo Caritas miało symbolicznie wyrażać troskę Kościoła o życie dzieci, nieustannie podtrzymywaną przez nauczanie papieskie. Szybko jednak przestało być symbolem, a stało się miejscem ratującym życie. W marcu 2010 roku istniało

już 37 „Okien Życia” w całej Polsce. Szansę na nowe życie w kochającej rodzinie otrzymało już ponad 40 dzieci. Promocją Dnia Świętości Życia oraz „Okien Życia” zajmują się wolontariusze PZC i SKC. Podczas spotkań organizacyjnych przed uroczystymi obchodami tego dnia warto zwracać uwagę na motywy, dla których Kościół tak stanowczo i bezkompromisowo angażuje się w obronę życia poczętych dzieci oraz osób starszych i chorych. Można przy tej okazji zachęcać młodzież do włączenia się w „Duchowe Dzieło Adopcji Dziecka Poczętego”.

## **WIELKANOCNE DZIEŁO CARITAS**

W 5 niedzielę Wielkiego Postu rozpoczyna się Wielkanocne Dzieło Caritas. Jego zasadniczym elementem są zbiórki żywności i odzieży organizowane w parafiach i centralach diecezjalnych Caritas. Wolontariusze PZC i SKC kwestują w sieciach dużych sklepów i zbierają dary przekazane przez właścicieli hurtowni. Dzięki temu udaje się zebrać tysiące ton żywności, z której Caritas przygotowuje paczki żywnościowe dla ubogich rodzin. Przed świętami są one przekazywane potrzebującym. Z pozyskanej żywności przygotowuje się uroczyste posiłki świąteczne dla bezdomnych, korzystających z jadłodajni Caritas oraz rodzin i osób będących pod opieką PZC. Wielkanocne Dzieło Caritas to nie tylko zbiórki żywności, ale także inne akcje przedświąteczne, mające na celu zebranie funduszy na pomocową działalność Caritas. Wolontariusze wielu SKC i PZC przygotowują np. „palemki”, które rozprawdają w Niedzielę Palmową, „paschaliki” wykorzystywane w liturgii światła Wielkiej Soboty, a także kartki świąteczne. W wielu parafiach odbywają się loterie fantowe. Caritas Polska każdego roku przygotowuje plakat poświęcony Wielkanocnemu Dziełu Caritas. Angażując młodych wolontariuszy w to dzieło warto wykorzystać ich inwencję i zapał nie tylko w wymiarze organizacyjnym, ale i religijnym. Trzeba rozmawiać z uczestnikami akcji o tajemnicy paschalnej i nadziei, jaką wnosi ona w życie chrześcijańskie. Warto również zatroszczyć się o religijne akcenty podczas świątecznego śniadania lub obiadu, organizowanego dla bezdomnych i ubogich, by posiłek stał się on nie tylko biesiadowaniem, ale momentem integracji parafii i wspólnego świętowania.

## **ŚWIĘTO PATRONALNE CARITAS**

II Niedziela Wielkanocna jest obchodzona w Kościele powszechnym jako Uroczystość Miłosierdzia Bożego. W ten szczególny dzień „oczyma duszy wpatrujemy się w oczy Miłosiernego Jezusa, aby w głębi Jego spojrzenia znaleźć odbicie własnego życia oraz światło łaski, którą już po wielokroć otrzymaliśmy i którą Bóg zachowuje dla nas na każdy dzień i na dzień ostateczny”. Niedziela Miłosierdzia Bożego jest równocześnie patronalnym Świętem Caritas. Obchody tego święta mają przede wszystkim wymiar diecezjalny i parafialny, aktywizując PZC i SKC. W kościołach katedralnych i parafialnych oraz w kaplicach istniejących w ośrodkach Caritas odprawiane są uroczyste Msze św. w intencji tych, którzy pełnią dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego a także za ich podopiecznych. Biskupi wielu diecezji przypominają swoim wiernym w listach pasterskich nie tylko tajemnicę Bożego miłosierdzia, ale i obowiązek życia nią na co dzień. Caritas w tym dniu organizuje w swoich ośrodkach spotkania dla pracowników i wolontariuszy. Są one okazją do podziękowania im za ofiarną służbę ubogim oraz mają charakter integracyjny. Caritas Polska organizuje od kilku lat Ogólnopolską Pielgrzymkę Pracowników i Wolontariuszy Caritas w Polsce do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie Łagiewnikach. Pielgrzymka ta odbywa się w II sobotę następującą po Święcie Miłosierdzia Bożego. Jej centralnym punktem jest uroczysta Eucharystia, sprawowana w duchu dziękczynienia Bogu za

posługę charytatywną, jaką w Polsce i świecie pełni Caritas. Podczas Mszy św. od- mawiany jest „Akt zawierzenia” Jezusowi Miłosiernemu wszystkich pracowników i wolontariuszy Caritas. W pielgrzymce ogólnopolskiej bierze udział około 2-3 tys. przedstawiciele pracowników etatowych i wolontariuszy Caritas. Pielgrzymka przyczynia się do integracji środowiska Caritas. Pomaga zrozumieć więź pomiędzy miłosierdziem Bożym a miłosierdziem ludzkim. Przypomina o imperatywie moralnym służby bliźniemu w potrzebie w duchu miłości i wdzięczności. W pielgrzymce biorą udział przedstawiciele SKC. Dziękując za dar Bożego Miłosierdzia, za istniejące dzieła Caritas, za ofiarodawców oraz ludzi dobrej woli współpracujących i wspierających akcje charytatywne, młodzi ludzie uczą się odnoszenia do Boga swej pracy w SKC. Pielgrzymka uczy ich również modlitwy w intencji ubogich, chorych, niepełnosprawnych, bezdomnych, samotnych i starszych. W ten sposób stwarza okazję pogłębienia chrześcijańskiej motywacji działania oraz przyczynia się do pogłębienia komunii z Chrystusem i Kościołem. SKC włączają się czynnie w obchody Święta Caritas przygotowując oprawę liturgiczną Mszy św., a także program artystyczny na spotkania integracyjne.

## OKRES ZWYKŁY

Okres zwykły roku liturgicznego stanowi zarazem okres „zwykłej” pracy SKC. Młodzież działająca w kołach, przy współpracy z opiekunami, sama decyduje o formach działalności charytatywnej. Zależą one od inicjatywy, możliwości oraz potrzeb środowiska szkolnego i lokalnego. Wiele SKC, po- zyskując środki finansowe, organizuje dyskoteki szkolne, zbiórki makulatury, mecze charytatywne, kiermasze, koncerty, a nawet spektakle teatralne. Poza udzielaniem pomocy materialnej członkowie Koła zajmują się niesieniem pomocy duchowej poprzez odwiedziny chorych w szpitalach, hospicjach i domach prywatnych, a nawet udzielając bezpłatnych korepetycji swoim rówieśnikom. W okresie zwykłym wypada Tydzień Miłosierdzia. Początki uroczystego obchodzenia tego Tygodnia sięgają ostatnich lat przedwojennych. 23 lute- go 1937 r., na pierwszym ogólnopolskim zjeździe dyrektorów diecezjalnych Caritas, podjęto decyzję o zorganizowaniu Dni Miłosierdzia. Przed II wojną światową w ich obchody włączały się oprócz środowisk religijnych także władze państwowe i lokalne oraz media. Po II wojnie światowej pomysł podjęto ponownie. Przy okazji tych obchodów zbiera się fundusze na po- moc potrzebującym. Przez cały tydzień poszczególne wspólnoty parafialne rozważają program przygotowany przez Komisję Charytatywną Episkopatu Polski, w której prace włącza się Caritas Polska. Celem Tygodnia Miłosierdzia jest przede wszystkim budzenie wrażliwości na potrzeby bliźnich w potrzebie. Obchody są okazją do głębszej refleksji na temat miłosierdzia chrześcijańskiego. Służą także prezentacji pracy, jaką różne organizacje charytatywne, w tym SKC i PZC, wykonują na polu pomocy charytatywnej. Są zachętą do aktywnego włączania się w dzieła miłosierdzia. SKC aktywnie uczestniczą w obchodach Tygodnia Miłosierdzia. Wolontariusze przygotowują oprawę liturgiczną Mszy św. Biorą udział w spotkaniach integracyjnych, organizowanych w parafiach i szkołach i prezentują swą działalność. Tam, gdzie są prowadzone zbiórki żywności i odzieży, biorą na siebie kwestie logistyczne. Tydzień Miłosierdzia uświadamia wolontariuszom SKC, że miłosierdzie jest istotą chrześcijańskiego odniesienia do bliźnich. Powinien skłaniać ich do refleksji nad tym, w jakim duchu pomagają innym i czym dzielą się z ludźmi potrzebującymi. Wykorzystując Tydzień Miłosierdzia duszpastersko, opiekunowie SKC mogą pomóc

wolontariuszom w umocnieniu chrześcijańskiej motywacji ich działania<sup>185</sup>. W dniach 31 V – 1 VI diecezjalne Caritas organizują Ogólnopolski Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka „Bądźmy razem”. Poprzez to wydarzenie Caritas chce zwrócić uwagę na prawo dziecka do kochającej się i stabilnej rodziny oraz na trudną sytuację dzieci w domach dziecka, osieroconych, zaniedbanych duchowo i materialnie. W przygotowanie i przeprowadzenie festynu angażują się wolontariusze SKC. Przygotowują stoiska, dekoracje, zajmują się akcją informacyjną. Podczas festynu rozprawdzają materiały promocyjne Caritas, rozdają dzieciom upominki, czuwają nad przebiegiem gier i zabaw. Festyn „Bądźmy razem” jest okazją do integracji wolontariuszy oraz wykazania się inwencją i zmysłem organizacyjnym. Trzeba zadbać o jasny podział zadań i zatroszczyć się o staranne przygotowanie planu działań. Na okres zwykły roku liturgicznego przypada Wakacyjna Akcja Caritas. Podczas wakacji są organizowane kolonie letnie dla dzieci i młodzieży z ubogich rodzin. Corocznie ponad 50 tys. dzieci korzysta z wypoczynku w ośrodkach kolonijnych Caritas. Biorą w nich udział także wolontariusze SKC. Często podejmują się różnych drobnych prac i zadań, które mają na celu sprawny przebieg wypoczynku. Starsi wolontariusze pełnią funkcję opiekunów kolonijnych. W wielu diecezjach Caritas organizuje obozy szkoleniowe dla wolontariuszy SKC lub kilkudniowe wycieczki. Są one nie tylko formą podziękowania za całoroczną pracę, ale także czasem intensywnego uczenia się i wymiany doświadczeń.

## **ŚWIĘTO PATRONA SKC**

Młodzież potrzebuje ideałów i konkretnych wzorców postępowania. Dlatego dużą popularnością wśród młodzieży cieszą się osoby, które odniosły sukces, wykazały się szlachetnością i dokonały wielkich czynów. Dla chrześcijan wzorem szlachetnego postępowania i prawego życia są święci i błogosławieni. Ukazując ich dzieła, Kościół zachęca wiernych do naśladowania cnót, którymi się wyróżniali. Statut SKC przewiduje możliwość wyboru świętego patrona, który będzie stanowił dla wolontariuszy wzór postępowania. Do najpopularniejszych świętych wybieranych przez dzieci i młodzież na patronów kół należą: św. Faustyna Kowalska, św. brat Albert Chmielowski, bł. Matka Teresa z Kalkuty, bł. Karolina Kózka. Bywa, że patronami kół zostają święci czczeni we wspólnocie parafialnej (św. Jadwiga królowa, św. Elżbieta Węgierska, św. Antoni z Padwy). Liturgiczne wspomnienie patrona koła daje okazję do lepszego poznania jego życia i działalności. Dlatego w tym dniu wolontariusze gromadzą się nie tylko na wspólnym świętowaniu, ale też razem modlą się i lepiej poznają swego patrona. W homilii lub podczas okolicznościowego wystąpienia warto przedstawiać dzieciom i młodzieży godne naśladowania czyny świętych. Przy wyborze patrona koła, trzeba zwracać uwagę na to, jak bardzo jego postać pozostaje aktualna i w czym może stanowić wzór. Należy zachęcać wolontariuszy do modlitwy za przyczyną patrona koła, a podczas spotkań formacyjno-organizacyjnych pamiętać o tym, by jego wstawiennictwu polecać planowane działania.

## **ZAKOŃCZENIE**

Rok liturgiczny jest pełen duchowych treści, które pomogą nam w kształtowaniu chrześcijańskiej postawy dzieci i młodzieży. Stanowi naturalne ramy dla naszych działań. Planując różne wydarzenia w SKC starajmy się uwzględniać specyfikę okresu liturgicznego. Wykorzystujmy tradycyjną obyczajowość i pobożność, starajmy się je pogłębiać, by w ten sposób ubogacić działania wychowawcze.

## **MIŁOŚĆ NAJWSPANIALSZĄ FORMĄ EWANGELIZACJI**

Przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II na zakończenie Międzynarodowego Roku  
Wolontariatu (5 grudnia 2001 r.)

Drodzy Wolontariusze!

1. Na zakończenie tego roku, który Organizacja Narodów Zjednoczonych poświęciła wolontariatowi, pragnę wyrazić wam żywe i szczerze uznanie za poświęcenie, z jakim w każdym miejscu na świecie nieustannie troszczycie się o tych, którzy znajdują się w potrzebie. Czy to gdy pracujecie w pojedynkę, czy też zrzeszeni w różnych organizacjach – dla dzieci, osób starszych, dla chorych, ludzi znajdujących się w trudnych sytuacjach, dla uchodźców i prześladowanych – jesteście promieniem nadziei, który rozprasza mrok samotności i dodaje odwagi do przezwyciężenia pokusy przemocy i egoizmu. Cóż takiego skłania wolontariusza do poświęcenia swego życia dla innych? Przede wszystkim naturalny odruch serca, który przynagla każdego człowieka do pomocy drugiemu – swemu bliźniemu. Jest to bez mała «prawo istnienia». Wolontariusz, gdy bezinteresownie może dać innym coś z siebie, doświadcza radości, która przewyższa to, czego dokonał. Z tego właśnie powodu wolontariat jest szczególnym czynnikiem sprzyjającym postępowi na drodze humanizacji: dzięki różnym formom solidarności i służby, które promuje i konkretyzuje, uwrażliwia społeczeństwo na godność człowieka i na jego różne potrzeby. Działalność wolontariatu prowadzi do doświadczenia, że człowiek w pełni realizuje się wyłącznie wtedy, gdy kocha i daje siebie innym.

2. Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, poucza o głębokich korzeniach tego powszechnego doświadczenia ludzkiego. Ukazując oblicze Boga, który jest miłością (por. 1 J 4, 8), objawia człowiekowi, że miłość jest naczelnym prawem jego istnienia. Jezus w swym ziemskim życiu objawił Bożą łagodność, gdyż «ogółocił samego siebie, przyjąwszy

postać sługi, stając się podobnym do ludzi» (Flp 2, 7) i «samego siebie wydał za nas w ofierze i dani na woń miłą Bogu» (Ef 5, 2). Dzieląc z nami doświadczenie naszego ziemskiego życia aż po śmierć, nauczył nas «postępować drogą miłości». Kościół, idąc za Jego przykładem, w ciągu dwóch tysiącleci nieustannie dawał świadectwo tej miłości, zapisując wspaniałe karty dziejów dzięki świętym, którzy znaczyli szlak historii. Biorąc pod uwagę żyjących w ostatnich czasach, myślę o św. Maksymilianie Kolbem, który oddał życie, aby uratować ojca rodziny, oraz o Matce Teresie z Kalkuty, która poświęciła siebie dla najuboższych z ubogich. Poprzez miłość do Boga i miłość do braci chrześcijaństwo uwalnia całą swą moc, która czyni ludzi wolnymi i ich zbawia. Miłość jest najwspanialszą formą ewangelizacji, ponieważ, odpowiadając na potrzeby ciała, objawia ludziom miłość Boga, Opiekuna i Ojca, nieustannie troszczącego się o wszystkich. Nie chodzi tu o zaspokojenie wyłącznie materialnych potrzeb bliźniego, takich jak: zaspokojenie głodu, pragnienia, zapewnienie dachu nad głową, opieki medycznej, lecz o to, aby doprowadzić go do osobistego doświadczenia miłości Bożej. Działając w wolontariacie chrześcijanin staje się świadkiem tej Boskiej miłości, głosi ją i poprzez gesty odważne i profetyczne ją uwidacznia.

3. Nie wystarczy zaradzić potrzebom kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, należy jednocześnie zaspokoić jego pragnienie wartości i głębokich odpowiedzi. Ważny jest rodzaj pomocy, którą się oferuje, ale jeszcze ważniejsze od tego jest serce, z jakim tej pomocy się udziela. Zarówno gdy chodzi o projekty na małą skalę, jak i o wielkie przedsięwzięcia, wolontariat w każdym przypadku powinien być szkołą życia, zwłaszcza dla ludzi młodych, przyczyniając się do ich wychowania w kulturze solidarności i otwartości, w gotowości do dania daru z siebie. Iluż wolontariuszy poprzez odważne zaangażowanie się na rzecz bliźnich dochodzi do odkrycia wiary! Chrystus, który zachęca, aby służyć Mu w ubogich, przemawia do serca tego, kto staje się ich sługą. Pozwala doświadczyć radości miłości bezinteresownej, miłości, która jest źródłem prawdziwego szczęścia. Bardzo bym pragnął, aby Międzynarodowy Rok Wolontariatu, w którym miały miejsce liczne inicjatywy i wydarzenia, pomógł społeczeństwu coraz pełniej doceniać różne formy wolontariatu, które są motorem wzrostu i dojrzewania cywilizacji. Wolontariusze często zastępują i uprzedzają interwencje instytucji publicznych, od których oczekuje się odpowiedniego podejścia do dzieł, które zrodziły się dzięki odwadze wolontariuszy, oraz wspierania ich, nie gasząc ich charyzmatu.

4. Drodzy bracia i siostry, którzy współtworzycie tę «armię» pokoju obecną w każdym zakątku ziemi, jesteście znakiem nadziei w naszych czasach. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z brakiem nadziei i cierpieniem, otwieracie niewyczerpane źródła poświęcenia, dobroci posuniętej aż do heroizmu, które wypływają z ludzkiego serca. Jako rzecznik ubogich całego świata pragnę podziękować wam za nieustanne poświęcenie. Krocźcie odważnie obraną drogą, niech was nigdy nie powstrzymują trudności. Chrystus, Miłosierny Samarytanin (por. Łk 10, 30-37), niech będzie najlepszym przykładem do naśladowania dla każdego wolontariusza. Naśladujcie także Maryję, która wybierając się «z pośpiechem», aby pomóc swej krewnej Elżbiecie, stała się zwiastunką radości i zbawienia (por. Łk 1, 39-45). Niech Ona nauczy was pokornej i czynnej miłości i wyprosi dla was u Boga łaskę dostrzegania Go w ubogich i cierpiących. Wraz z tymi życzeniami wam wszystkim oraz tym, których spotykacie codziennie na drogach służby człowiekowi, udzielam specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa.

## **MODLITWA WOLONTARIUSZA SKC**

Jeżu Miłosierny, dobry Samarytanine ludzkości,  
Tobie zawierzamy naszą służbę  
ubogim, strapionym, chorym i wszystkim cierpiącym.  
Dodaj nam sił, abyśmy żyjąc według przykazania miłości,  
byli wiarygodnymi świadkami Twego miłosierdzia.

Bądź z nami wszędzie tam, gdzie nas posyłasz,  
by mogli się na nas wesprzeć słabi i bezsilni.  
Oświecaj nasz umysł,  
byśmy znajdowali rozwiązania trudnych sytuacji  
i ufnie zawierzali je Tobie.  
Utwierdzaj naszą wolę w gotowości  
do cierpliwej służby bliźnim w potrzebie.

Daj nam, Panie, przenikliwy wzrok i słuch,  
byśmy umieli dostrzec Twe pokorne Oblicze w cierpiących  
oraz usłyszeć ich wołanie o pomoc.  
Umacniaj nasze ręce, by ochoczo służyły bliźnim.  
Daj nam łaskę radosnej służby tym, którzy nas potrzebują  
oraz chroń przed zniechęceniem, rozczarowaniem lub zwątpieniem.

Niech Twoja łaska pomoże nam wzrastać w miłości do Boga i ludzi,  
abyśmy mogli cieszyć się wiekuistym szczęściem i radością w niebie,

gdzie nas oczekujesz z Maryją, naszą Matką, aniołami i świętymi.  
Amen.

## **DOBRO I SPOŁECZEŃSTWO NIE MOGĄ PRZETRWAĆ BEZ WOLONTARIATU**

Przemówienie Ojca Świętego Benedykta XVI do wolontariuszy  
(Wiedeń, 9 września 2007 r.)

Szanowny Panie Prezydencie, wielbny Księżę Arcybiskupie, drodzy Współpracownicy i Współpracowniczki, Wolontariusze i honorowi Członkowie licznych austriackich organizacji pomocy społecznej, szanowni Państwo, a przede wszystkim drodzy młodzi Przyjaciele! Ze szczególną radością oczekiwałem tego spotkania z wami, które odbywa się już pod koniec mojej wizyty w Austrii. Łączy się z nią oczywiście radość z tego, że mogłem tu posłuchać nie tylko muzyki Mozarta we wspaniałej interpretacji, ale nieoczekiwanie także chóru «Wiener Sängerknaben». Dziękuję z całego serca! Dobrze jest spotkać się z ludźmi, którzy w naszym społeczeństwie starają się w konkretny sposób dać oblicze orędziu Ewangelii; widzieć ludzi starszych i młodych, dzięki którym możemy rzeczywiście doświadczyć w Kościele i w społeczeństwie miłości, która nas jako chrześcijan powinna zdobywać: miłości Boga, pozwalającej nam dostrzec w bliźnim brata lub siostrę! Wdzięczność i podziw budzi we mnie ofiarna praca w organizacjach wolontariatu tego kraju tak licznych osób z różnych grup wiekowych. Wam wszystkim oraz tym, którzy w Austrii sprawują honorowo funkcje publiczne, pragnę przekazać wyrazy szczególnego uznania. Z całego serca dziękuję panu prezydentowi i arcybiskupowi Salzburga, a przede wszystkim wam, młodzi przedstawiciele austriackiego wolontariatu, za piękne i głębokie słowa, jakie tu do mnie skierowano. Dzięki Bogu wielu ludzi jako sprawę honoru traktuje dobrowolną pracę dla bliźnich, w stowarzyszeniu czy związku, albo nad rozwiązywaniem określonych



problemów dotyczących dobra wspólnego. Taka działalność jest przede wszystkim sposobnością do kształtowania własnej osobowości i do włączenia się w sposób twórczy i odpowiedzialny w życie społeczne. Gotowość do pracy w wolontariacie wynika jednak czasem z wielorakich i odmiennych od siebie motywacji. Często bierze się ona po prostu z chęci robienia czegoś, co będzie miało sens, co będzie pożyteczne i pomoże poszerzyć zasób doświadczeń. Jest naturalne i słuszne, że młodzi szukają w tym także radości i pięknych przeżyć, doświadczenia autentycznego koleżeństwa we wspólnym działaniu, które ma głęboki sens. Często takie indywidualne idee i inicjatywy łączą się z czynną miłością bliźniego, przez co jednostka zostaje w pełni włączona w życie wspólnoty, która ją wspiera. Pragnę w tym miejscu wyrazić głębokie uznanie dla wyrazistej «kultury wolontariatu» w Austrii. Chcę podziękować każdej kobiecie, każdemu mężczyźnie, młodzieży i wszystkim dzieciom – zaangażowanie dzieci w wolontariat nierzadko osiąga bowiem imponujące rozmiary, wystarczy tylko pomyśleć o działalności grup «Sternsinger» w okresie Bożego Narodzenia. Ksiądz arcybiskup już o tym wspominał. Chcę też w pierwszej kolejności podziękować za wszystkie małe i wielkie posługi i trudy, które nie zawsze rzucają się w oczy. Dziękuję wam, «Bóg zapłać» za wasz wkład w budowę «cywilizacji miłości», która stawia sobie za cel służbę innym i budowanie ojczyzny! Miłości bliźniego nie można zlecić innym; państwo i polityka – powiedział tu pan prezydent – choć słusznie troszczą się o rozwój państwa socjalnego, nie mogą tej miłości zastąpić. Miłość bliźniego zawsze wymaga indywidualnego i dobrowolnego zaangażowania, dla którego państwo może i oczywiście powinno tworzyć ogólne, sprzyjające warunki. Dzięki takiemu zaangażowaniu pomoc socjalna zachowuje charakter ludzki i nie staje się bezosobowa. Właśnie dlatego wy, wolontariusze, nie jesteście «zapchajdziurami» w systemie pomocy socjalnej, ale ludźmi, którzy przyczyniają się do kształtowania ludzkiego i chrześcijańskiego oblicza naszego społeczeństwa. Właśnie ludzie młodzi pragną, aby rozbudzano i odkrywano ich umiejętności i talenty. Wolontariusze chcą, by zwracano się do nich bezpośrednio.

«Jesteś potrzebny!», «Potrafisz to zrobić» – jakąż satysfakcję sprawia nam takie wezwanie! Właśnie dzięki swojej ludzkiej prostocie nawiązuje pośrednio do Boga, który pragnął stworzyć każdego z nas i każdemu z nas powierza indywidualne zadanie, więcej – potrzebuje każdego z nas i oczekuje naszego działania. Tak właśnie Jezus powoływał ludzi i obdarzał ich odwagą, aby mogli podjąć wielkie dzieło, do czego sami nie czuliby się zdolni. Otworzyć się na powołanie, przyjąć je, a potem iść wskazaną przez nie drogą, nie pytając, czy przyniesie nam korzyść i zysk – taka postawa niesie uzdrowienie. Święci wskazali nam tę drogę własnym życiem. Jest to droga ciekawa i porywająca, droga wymagająca ofiarności, bardzo potrzebna właśnie dzisiaj. Decyzja o solidarnym włączeniu się w działalność wolontariatu sprawia, że stajemy się wolni i otwarci na potrzeby innych; na wymogi sprawiedliwości, obrony życia i ochrony środowiska. W posłudze wolontariatu ujawnia się główny rys chrześcijańskiego obrazu Boga i człowieka: miłość Boga i miłość bliźniego. Drodzy wolontariusze, panie i panowie! Praca w wolontariacie jest wyrazem wdzięczności i przekazywaniem daru, który sami otrzymaliśmy. «Deus vult condiligentes – Bóg chce ludzi, którzy będą miłowali razem z Nim» – twierdził XIV-wieczny teolog Duns Szkot (Opus Oxoniense III d. 32 q. 1 n. 61). W tej perspektywie taka bezinteresowna działalność ma wiele wspólnego z działaniem łaski. Kultura, która wszystko chciałaby policzyć i za wszystko zapłacić, która nakłada na relacje międzyludzkie ciasny gorset praw

i obowiązków, właśnie dzięki bezinteresownej działalności tysięcy ludzi przekonuje się, że samo życie jest niezasłużonym darem. Jakkolwiek odmienne, wielorakie czy nawet sprzeczne mogą być motywacje, a także formy działalności wolontariatu, podstawą ich wszystkich jest ostatecznie owo głębokie poczucie wspólnoty, którego źródłem jest właśnie «darmowość». Darmo bowiem otrzymaliśmy życie od naszego Stwórcy, darmo zostaliśmy wyprowadzeni z błędnej drogi grzechu i zła, darmo został nam udzielony Duch i Jego wielorakie dary. W mojej encyklice napisałem, że «miłość jest bezinteresowna; nie praktykuje się jej dla osiągnięcia innych celów» (Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 31c). «Kto pomaga, dostrzega, że właśnie w ten sposób i jemu jest udzielana pomoc; nie jest jego zasługą ani tytułem do chluby fakt, że może pomagać. To zadanie jest łaską» (tamże, 35). Darmo przekazujemy to, co otrzymaliśmy, przez naszą działalność, nasze zaangażowanie w wolontariat. Ta logika darmowości wychodzi poza zwykłe kategorie moralne, określające, co musimy i co nam wolno czynić. Bez wolontariatu dobro wspólne i społeczeństwo nie mogły, nie mogą i nie będą mogły przetrwać. Bezinteresowna gotowość do służby ujawnia się i urzeczywistnia ponad sferą, w której rządzi kalkulacja i oczekiwanie wzajemności; przełamuje reguły gospodarki rynkowej. Człowiek bowiem to znacznie więcej niż tylko czynnik ekonomiczny, którego wartość należy oceniać wedle kryteriów ekonomicznych. Postęp i godność społeczeństwa zawsze zależeć będą od ludzi, którzy czynią więcej niż muszą. Panie i panowie! Działalność wolontariatu jest służbą na rzecz godności człowieka, wypływającej stąd, że został on stworzony na Boży obraz i podobieństwo. W II stuleciu Ireneusz z Lyonu pisał: «Chwałą Bożą jest człowiek żyjący, a życiem człowieka jest oglądanie Boga» (*Adversus haereses* IV, 20, 7). Zaś Mikołaj Kuzańczyk w swoim dziele o wizji Boga tak rozwinął tę myśl: «Oko umiejscowione jest tam, gdzie mieszka miłość, dlatego czuję, że Ty mnie kochasz. (...) Twoje spojrzenie, Panie, jest miłością. (...) Patrząc na mnie, Boże ukryty, pozwalasz mi dostrzec Ciebie. (...) Twoje spojrzenie ożywia. (...) Twoje spojrzenie jest działaniem» (*De visione Dei / Die Gottesschau*, w: «*Philosophisch-Theologische Schriften*», hg. und eingef. von Leo Gabriel, übersetzt von Dietlind und Wilhelm Dupré, Wien 1967, Bd. III, 105-111). Spojrzenie Boga – spojrzenie Jezusa zaraża nas miłością Boga. Są spojrzenia, które padają w pustkę albo wyrażają pogardę. I spojrzenia, które wyrażają szacunek i miłość. Ludzie działający bezinteresownie okazują bliźniemu szacunek, przypominają o godności człowieka, budzą radość z życia i nadzieję. Wolontariusze są strażnikami i rzecznikami praw człowieka i jego godności. W spojrzeniu Jezusa zawiera się inna jeszcze forma «patrzenia». «Ujrzał go i poszedł dalej» – czytamy w Ewangelii o kapłanie i lewicie, którzy widzą półżywego człowieka leżącego przy drodze, ale nic nie robią (por. Łk 10, 31, 32). Są ludzie, którzy widzą, a udają, że nie widzą, mają przed oczyma naglące potrzeby naszej epoki, ale pozostają obojętni – to jeden z «zimnych nurtów» kultury naszych czasów. W spojrzeniu innych ludzi, zwłaszcza tego «drugiego», który oczekuje naszej pomocy, widzimy, jak potrzebna jest chrześcijańska miłość. Jezus Chrystus nie uczy nas mistyki «zamkniętych oczu», ale mistyki «otwartego spojrzenia», a więc także mistyki absolutnego obowiązku zwracania uwagi na kondycję drugiego człowieka, na położenie, w jakim znajduje się człowiek, który wedle Ewangelii jest naszym bliźnim. Spojrzenie Jezusa, lekcja Jego oczu wprowadza nas w bliskość z innymi ludźmi, w wymiar solidarności, dzielenia się własnym czasem, talentami, a także dobrami materialnymi. Dlatego «ci, którzy działają w instytucjach charytatywnych Kościoła, powinni

odznaczać się tym, że nie ograniczają się do sprawnego wypełnienia tego, co stosowne w danej chwili, ale z sercem poświęcają się na rzecz drugiego. (...) Takie serce widzi, gdzie potrzeba miłości, i działa konsekwentnie» (Deus caritas est, 31a; 31b). Tak, «muszę stać się człowiekiem, który kocha, którego serce jest otwarte, tak aby mogły je poruszyć potrzeby innych. Wtedy mogę odnaleźć mego bliźniego, czy też raczej – to on może odnaleźć mnie» (Joseph Ratzinger / Benedykt XVI, *Gesù di Nazaret*, Milano 2007, s. 234). Na koniec, przykazanie miłości Boga i bliźniego (por. Mt 22, 37-40; Łk 10, 27) przypomina nam, że my chrześcijanie przez miłość bliźniego oddajemy cześć samemu Bogu. Abp Kothgasser przytoczył już tutaj słowa Jezusa: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili» (Mt 25, 40). Jeżeli w konkretnym człowieku, którego spotykamy, obecny jest Jezus, to nasza bezinteresowna działalność może się stać doświadczeniem Boga. Obecność w sytuacjach życiowych i w potrzebach innych ludzi pozwala nam żyć z nimi «w nowy sposób» i «tworzy sens». Bezinteresowne słuźenie innym ludziom może im pomóc w wyjściu z izolacji i we włączeniu się w życie społeczności. Na koniec pragnę przypomnieć o mocy i znaczeniu modlitwy w życiu tych, którzy podejmują pracę charytatywną. Modlitwa do Boga pozwala uwolnić się od ideologii i ustrzec od zniechęcenia w obliczu bezmiarów potrzeb. «Chrześcijanie bowiem, pomimo wszystkich nieporozumień i zamieszania w otaczającym ich świecie, nie przestają wierzyć w „dobroć i miłość Boga do ludzi” (por. Tt 3, 4). Choć jak inni ludzie zanurzeni są w dramatycznej złożoności wydarzeń dziejowych, mocno trwają w przekonaniu, że Bóg jest Ojcem i kocha nas, nawet jeżeli Jego milczenie pozostaje dla nas niezrozumiałe» (Deus caritas est, 38). Drodzy współpracownicy dzieł charytatywnych w Austrii, wolontariusze i członkowie honorowi, panie i panowie! Gdy ktoś dobrze spełnia nie tylko swoje obowiązki zawodowe i rodzinne – a i na to potrzeba wielu sił i wielkiej miłości – ale stara się też pomagać innym, oddając swój cenny wolny czas na słuźbę człowiekowi i jego godności, jego serce rozszerza się. Wolontariusze nie akceptują ciasnej definicji pojęcia «bliźni»; także w «dalekich» dostrzegają bliźniego, którego Bóg akceptuje i do którego z naszą pomocą musi dotrzeć dzieło odkupienia dokonane przez Chrystusa. Drugi człowiek, czyli bliźni w rozumieniu Ewangelii, staje się dla nas jak gdyby szczególnie uprzywilejowanym partnerem w zmaganiach z presją i przymusami świata, w którym żyjemy. Kto szanuje «priorytet bliźniego», żyje i działa wedle Ewangelii i ma udział także w misji Kościoła, który zawsze dostrzega całego człowieka i stara się sprawić, aby odczuł on miłość Boga. Drodzy wolontariusze, Kościół w pełni popiera waszą słuźbę. Jestem przekonany, że działalność wolontariuszy w Austrii także w przyszłości będzie źródłem licznych dobrodziejstw. Jestem z wami modlitwą. Proszę dla was o radość od Pana (por. Ne 8, 10), która jest naszą mocą. Dobry Bóg niech będzie zawsze z wami i niech was nieustannie wspomaga i prowadzi swoją łaską.

**Papież Franciszek**

**Jesteście wyciągniętą ręką Chrystusa**

**3 IX 2016 — Przemówienie do uczestników Jubileuszu Pracowników i Wolontariuszy  
Dzieł Miłosierdzia**

Papież Franciszek spotkał się pracownikami i wolontariuszami dzieł miłosierdzia na placu św. Piotra. Przybyli oni do Wiecznego Miasta na swoje obchody Jubileuszu Miłosierdzia. W przemówieniu do licznie zebranych uczestników audiencji zalecał, aby wszystkie dzieła miłosierdzia były pokorną i wymowną kontynuacją dzieła Jezusa Chrystusa. Na zakończenie, nawiązując do mającej się odbyć nazajutrz kanonizacji Matki Teresy, zachęcił zgromadzonych do jej naśladowania, a także rzeszy świętych — świadków miłosierdzia.

Wysłuchaliśmy hymnu o miłości, który apostoł Paweł napisał dla wspólnoty w Koryncie i który stanowi jeden z najpiękniejszych i najbardziej wymagających tekstów odnośnie do świadectwa naszej wiary (por. 1 Kor 13, 1-13). Ileż razy w swoich pismach św. Paweł mówił o miłości i wierze. Jednak w tym tekście jest nam dane coś niezwykle wspaniałego i oryginalnego. Twierdzi on, że w odróżnieniu od wiary i nadziei miłość «nigdy nie ustaje» (w. 8) — jest na zawsze. Ta nauka musi być dla nas niezachwianą pewnością. Bożej miłości nigdy nie zabraknie w naszym życiu i w historii świata. Jest to miłość, która

pozostaje zawsze *młoda, czynna, dynamiczna* i przyciąga do siebie w sposób niezrównany. Jest to miłość *wierna*, która nie zdradza, pomimo naszych sprzeczności. Jest to miłość *plodna*, która rodzi owoce i przewycięża nasze lenistwo. Wszyscy jesteśmy świadkami tej miłości. Miłość Boga wychodzi nam bowiem na spotkanie. Jest jak wezbrana rzeka, która nas porywa, jednak nie unicestwia. Wręcz przeciwnie, jest warunkiem życia: «Jeśli miłości bym nie miał, byłbym niczym» — mówi św. Paweł (por. w. 2). Im bardziej dajemy się ogarnąć tej miłości, tym bardziej nasze życie się odradza. Naprawdę powinniśmy mówić z całą mocą: *jestem kochany, dlatego istnieję!*

Miłość, o której mówi Apostoł, nie jest czymś abstrakcyjnym i mglistym. Przeciwnie, jest to miłość, którą *widzimy, której dotykamy i doświadczamy* osobiście. Najwspanialszą i najbardziej wyrazistą formą tej miłości jest Jezus. Cała Jego osoba i Jego życie to nic innego, jak konkretny przejaw miłości Ojca, aż po kulminacyjny moment: «Bóg (...) okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8). To jest miłość! To nie są słowa, to jest miłość. Z Kalwarii, gdzie cierpienie Syna Bożego osiąga szczyt, wypływa źródło miłości, która niweczy wszystkie grzechy i która wszystko odradza w nowym życiu. Nośmy zawsze z sobą trwale tę pewność wiary: Chrystus «umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie» (Ga 2, 20). To jest wielka pewność: Chrystus mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie, za ciebie, za ciebie, za ciebie, za wszystkich, za każdego z nas! Nic i nikt nie może nas odłączyć od miłości Boga (por. Rz 8, 35-39). Miłość jest więc najpełniejszym wyrazem całego życia i pozwala nam istnieć!

W obliczu tej tak istotnej treści wiary Kościół nigdy nie mógłby postąpić tak, jak uczynili kapłan i lewita wobec człowieka ledwie żywego, pozostawionego na ziemi (por. Łk 10, 25-36). Nie można odwrócić się i patrzeć w inną stronę, aby nie widzieć wielu form ubóstwa, które wymagają miłosierdzia. To odwrócenie się w inną stronę, aby nie widzieć głodu, chorób, osób wykorzystywanych..., jest ciężkim grzechem! I także grzechem współczesnym, jest grzechem naszych czasów! My chrześcijanie nie możemy sobie na to pozwolić. Nie byłoby godne Kościoła czy chrześcijanina «minięcie» i sądenie, że mamy spokojne sumienie, tylko dlatego, że się pomodliliśmy, albo dlatego, że poszedłem na Mszę św. niedzielną! Nie. Kalwaria jest zawsze aktualna. Bynajmniej nie zniknęła ani nie jest tylko pięknym obrazem w naszych kościołach. Ten szczyt współczucia, z którego wypływa miłość Boga wobec ludzkiej niedoli, przemawia nadal do naszych czasów i pobudza, by dawać wciąż nowe znaki miłosierdzia. Nie przestanę mówić, że Boże miłosierdzie nie jest piękną ideą, ale konkretnym działaniem. Nie ma miłosierdzia bez konkretów. Miłosierdzie nie jest czynieniem dobra «przejściowo», jest angażowaniem się tam, gdzie jest zło, gdzie jest choroba, gdzie jest głód, gdzie są ludzie tak często wykorzystywani. Również ludzkie miłosierdzie nie staje się nim — to jest ludzkim i miłosierdziem — dopóki nie stanie się konkretne w codziennym działaniu. Wciąż aktualne jest napomnienie św. Jana apostoła: «Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą» (1 J 3, 18). Prawdę miłosierdzia widać bowiem w naszych codziennych czynach, które sprawiają, że jest widzialne działanie Boga pośród nas.

Bracia i siostry, reprezentujecie tutaj wielki i zróżnicowany świat wolontariatu. Wśród najcenniejszych realiów Kościoła jesteście właśnie wy, którzy każdego dnia, często w ciszy i ukryciu, nadajecie kształt miłosierdziu i je ukazujecie. Wy jesteście *rzemieślnikami*

*miłosierdzia*: przez wasze ręce, wasze oczy, wasze wsłuchiwanie się, waszą bliskość, waszą czułość..., rzemieślnikami! Wyrażacie jedno z najpiękniejszych pragnień serca ludzkiego: aby człowiek cierpiący odczuł, że jest kochany. W różnych sytuacjach potrzeby i niedostatku wielu osób wasza obecność jest wyciągniętą ręką Chrystusa, która dosięga wszystkich. Wy jesteście wyciągniętą ręką Chrystusa: czy pomyśleliście o tym? Wiarygodność Kościoła w przekonujący sposób wyraża się także poprzez waszą posługę wobec opuszczonych dzieci, ludzi chorych, ubogich nie mających co jeść i pracy, osób starszych, bezdomnych, więźniów, uchodźców i migrantów, ludzi dotkniętych klęskami żywiołowymi... Krótko mówiąc, wszędzie, gdzie jest zapotrzebowanie na pomoc, tam dociera wasze czynne i bezinteresowne świadectwo. Uwidaczniać prawo Chrystusowe, mówiące o noszeniu brzemion (por. Ga 6, 2, J 13, 34). Drodzy bracia i siostry, waszymi dłońmi dotykacie ciała Chrystusa: nie zapominajcie o tym. Wy dotykacie ciała Chrystusa waszymi dłońmi. Zawsze bądźcie ochotni w solidarności, mocni w bliskości, gorliwi we wzbudzaniu radości i przekonujący w pocieszaniu. Świat potrzebuje konkretnych znaków solidarności, zwłaszcza wobec pokusy obojętności, i potrzebuje ludzi zdolnych do przeciwstawiania się swoim życiem indywidualizmowi, myśleniu tylko o sobie i brakowi zainteresowania braćmi w potrzebie. Zawsze bądźcie zadowoleni i pełni radości z waszej posługi, ale nigdy nie uważajcie jej za powód do zarozumiałości, prowadzącej do poczucia, że jest się lepszym od innych. Niech natomiast wasze dzieło miłosierdzia będzie pokorną i wymowną kontynuacją dzieła Jezusa Chrystusa, który nadal pochyla się nad cierpiącymi i troszczy o nich. Miłość rzeczywiście «buduje» (1 Kor 8, 1) i dzień po dniu pozwala naszym wspólnotom być znakiem braterskiej komunii.

I mówcie Panu o tych sprawach. Wzywajcie Go! Róbcie to, co robiła *Sister Preyma*, jak opowiedziała nam zakonnica: pukała do drzwi tabernakulum. Tak odważna! Pan nas słucha: wzywajcie Go! Panie, spójrz na to... Popatrz na wielką biedę, wielką obojętność, tak częste odwracanie się w drugą stronę: «To mnie nie dotyczy, mnie to nie obchodzi». Rozmawiajcie o tym z Panem: «Panie, dlaczego? Panie, dlaczego? Dlaczego jestem tak bardzo słaby, a Ty mnie wezwałeś do tej posługi? Pomóż mi i daj mi siłę, i daj mi pokorę». Sednem miłosierdzia jest ten dialog z miłosiernym sercem Jezusa.

Jutro z radością będziemy świadkami ogłoszenia Matki Teresy świętą. Zasługuje na to! To świadectwo miłosierdzia naszych czasów dołącza do niezliczonej rzeszy mężczyzn i kobiet, którzy swoją świętością ukazywali miłość Chrystusa. Również my bierzmy z nich przykład i prosimy, byśmy byli pokornymi narzędziami w rękach Boga, aby łagodzić cierpienia świata i dawać radość i nadzieję zmartwychwstania. Dziękuję.

Zanim udzielę wam błogosławieństwa, zachęcam was wszystkich do pomodlenia się w ciszy za wiele, wiele osób, które cierpią; za wielkie cierpienie, za wielu, którzy żyją odrzuceni przez społeczność. Pomodlenia się także za wielu wolontariuszy, takich jak wy, którzy wychodzą na spotkanie ciała Chrystusa, aby je dotknąć, pielęgnować je, odczuć jego bliskość. I pomodlenia się także za wielu, wielu ludzi, którzy wobec wielkiej biedy patrzą w inną stronę, a w sercu słyszą głos, który im mówi: «Mnie to nie dotyczy, mnie to nie obchodzi». Módlmy się w ciszy. [*cisza*]

I módlmy się także z Matką Bożą: *Zdrowaś Maryjo...*